NALEŻYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE II.

Rok X. Kraków, środa 9 marca 1927 Nr. 61

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i · Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. · e P. K. O. w Krakowie 460.630.
Nakłade · ilczej „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komu · dsyłać wprost do Administracji.
Komunik · akcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów re · Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor p · uje od 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5·00 kwrt. Zł 15·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 5·20 „ 15.60
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·60 „ 16·80
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 9·00 „ 27·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł 1·—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50% zagran z 100% droższe

Byle nie — protektorat

Kraków, 8 marca.

(Th.) Konflikt polsko-niemiecki stał się słusznie — troską ogólno-europejską. Nie jakoby istniało jakieś niebezpieczeństwo — chociaż po średnie — dla pokoju europejskiego. Chyba nikt o zakłóceniu pokoju nie myśli nawet wśród niepoczytalnych szowinistów po obu stronach Wisły. Każde, choćby najlżejsze, stra szenie jakimś zbrojnym konfliktem, każde niepokojenie opinji własnych społeczeństw i całego świata, groźnemi przewidywaniami, należy napiętnować, jako ciężką zbrodnię. Kto teraz majaczy o wojnie, czy o wojence, okazuje taki stopień szaleństwa i przewrotności, że się sam wyrzuca poza nawias zdrowego społeczeństwa ludzkiego. O ostatecznościach nie można nawet myśleć, ani nawet nie wolno chorobliwie majaczyć.

Jest też w najwyższym stopniu niemożliwem ażeby ci, którzy prowadzą obecnie politykę Europy, pp. Chamberlain i Briand, takie skrajne ewentualności mieli na myśli, kiedy nie bez troski myślą o nieporozumieniach polsko-niemieckich. Do poważnej troski daje dosyć powo du sama dyplomatyczna agresywność Niemiec wobec Polski.

Minęły bowiem czasy, kiedy Polskę uważało i traktowało się, jako quantite negligeable, jako „państwo sezonowe". Polska już dzisiaj — pomimo, przedewszystkiem ogromne błędy w wewnętrznej polityce — odbywa stale proces swojej państwowej konsolidacji i jest uzasadniona nadzieja, że ten proces szczęśliwie doprowadzi do końca. Błędy w wewnętrznej polityce oraz okropne rozbicie społeczeństwa, mogą ten proces opóźnić, — co też czynią niestety w dużej mierze, — ale już go nie wstrzymają. Ten fakt, widoczny dla całego świata, sprawił, że Polska zaczyna zajmować na terenie międzynarodowym, należne jej miejsce. Miejsce należące się jej tak z tytułu nagromadzonej w niej siły zbiorowej, jak z tytułu jej historycznej roli politycznej, jaką w przeszłości przez tyle wieków odgrywała.

Mnożą się niemal z dniem każdym znaki, że na całym świecie — a także z drugiej strony oceanu — nabierają do państwa polskiego coraz więcej zaufania i coraz pewniej wierzą nie tylko w jego siłę i rację bytu, ale też w jego ogromne znaczenie dla utrzymania i ugruntowania pokoju w Europie. Dlatego też Polska nie jest już dzisiaj w świecie osamotniona, a dyplomatyczna ofensywa, dosyć bezwzględnie i brutalnie przeciw niej podjęta, napotyka na dosyć stanowczy sprzeciw z wielu stron.

Szczególnie w konflikcie polsko-niemieckim — w tej fazie przez Polskę nie zawinionym, ani nie sprowokowanym — sympatje świata są całkowicie po jej stronie.

Jeżeli tedy o tem mówimy, że ten konflikt stał się ogólną polityczną troską europejską, to poprostu dlatego, że sam gospodarczy „stan wojenny" na tak wielkim obszarze, zamieszkałym przez blisko sto miljonów ludzi, podrywa naturalny i organiczny rozwój europejskiego gospodarstwa i zagraża w swoich konsekwencjach nie tylko bliskim sąsiadom, ale też dalszym krajom.

Nic tedy dziwnego, że tak p. Briand, jak i p. Chamberlain ofiarują się gorliwie, jako „ehrliche Makler", ażeby w sporze polsko-niemieckim pośredniczyć i spróbować załagodzić ten spór i ewentualnie go ugodowo zakończyć. Takie pośrednictwa należały zawsze do najpoważniejszych funkcyj dyplomacji, a leżą dzisiaj wprost na głównej linji politycznych metod Ligi Narodów. Genewa jest dlatego, jakby „prestabilowanem" miejscem dla tego rodzaju „ugodowych" pertraktacyj.

Dotąd jest wszystko w najzupełniejszym porządku. Zastrzeżenia mogłyby i — musiałyby tylko powstać, gdyby te medjatorstwa miały przybrać po tej, czy innej stronie charakter jakiegoś protektoratu. W psychologji narodów istnieją pewnego rodzaju „engrammata", takie wryte skłonności, mianowicie, które ciągle się powtarzają i bez względu na zmianę zewnętrznych warunków nie przestają działać. Była chwila, bardzo nieszczęśliwa zresztą, kiedy Polska oddała się pod opiekę „Najjaśniejszej Gwarantki". Wiadomo z jakim rezultatem. Byłoby istotnie nieszczęściem, gdyby ta skłonność miała się powtórzyć.

A są przykre oznaki, które każą się obawiać, że coś takiego się dzieje.

Bardzo wpływowe, — nie wpływowe, a roz strzygające! — czynniki zrazu sub specie „gwarantki" pojęły nasze przymierze z Francją. Z jaką dumą — z dumą, powiadamy odrazu, mocno niegodną! — pewne gazety rozgłaszały w Polsce radosną wiadomość, że Briand oświadczył, iż „droga z Berlina do Paryża prowadzi przez Warszawę". Jeżeli istotnie tak powiedział, to wypowiedział — grzeczność. A wypowiedział tę grzeczność w sposób iście francuski z dużą dozą esprit, wystrzelając błyszczącą rakietę. Ani w Locarno, ani w Thoiry nie kupił dla siebie, ani nie sprzedał Stresemannowi biletu kolejowego do Warszawy. Droga szła prosto z Berlina na Kolonję nad Renem do Paryża.

Poprawa naszych stosunków z Anglją, z której każdy rozsądny polityk powinien być niezmiernie rad, miała właśnie ten sens, że Polska jest w swojej zagranicznej polityce wolna, niekoniecznie — monogamiczna... Stosunek nasz do Anglji powinien się bezwarunkowo pogłębić. Ale nie w tym sensie, że szukamy nad Tamizą — gwarantki. Szukamy i powinniśmy szukać wszędzie — niech nam wolno będzie wypowiedzieć tę herezję! — nawet nad Sprewą przyjaciół, ale nie protektorów.

Polityka polska musi pozostać samodzielna i niezależna. Nie może oglądać się za żadnemi kombinacjami — przeciw komuś. Tego wymaga już choćby nasze położenie geograficzne. Nie możemy należeć ani do kombinacji przeciwniemieckiej, gdyby ją Francja chciała stworzyć, ani do kombinacji antyrosyjskiej, gdyby taka była Anglji potrzebna.

A taką zupełną swobodę można uzyskać tylko wtedy, kiedy się nie szuka i nie przyjmuje protektoratu. Protektor zazwyczaj posluguje się swoim protegowanym. A my faktycznie na żadną posługę pójść nie możemy. Takie posługi sprzeciwiałyby się żelaznym prawom — geografji.

Oczywista — każde przymierze, każdy traktat muszą nam być miłe, o ile noszą wyraźnie charakter pokojowy i obronny. Wszelkie protektoraty jednak wychodzą poza ramy pokojowości i obrony. Musimy się ich wystrzegać. Wszelka przyjaźń, wszelka współpraca pokojowa — byle nie protektorat.

Targi Wiedeńskie

Jak wiadomo, odbędą się we Wiedniu Międzynarodowe Targi w terminie między 13 a 19 marca b. r. Wobec ostatnio wydanych zarządzeń Ministerstwa Skarbu, przewidzianem jest znaczne ułatwienie w uzyskaniu paszportów kupieckich, zwłaszcza dla kupców I. i II. kategorji handlowej, jak również dla przemysłowców. — Wyjeżdżający na Targi te, mogą korzystać ze znacznych zniżek w opłatach kolejowych, jak również wizowych, o ile zaopatrzą się przed wyjazdem w odpowiednie „karty wstępu", upoważniające do zwiedzenia wystawy. — Karty wstępu nabyć można w Związku Stowarzyszeń Kupieckich w Krakowie, ul. Grodzka 43, gdzie również udziela się wszelkich informacyj, tyczących się Targów.

Zlata Rubin przed sądem

Niezwykle ciekawe zeznania świadka Dawida Weissa.

(Telefonem od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

Przemyśl. 7. 3. (M) Zgodnie z zapowiedzią, rozpoczęła się dzisiejsza rozprawa o godzinie 4-tej popołudniu. Oskarżona zjawiła się na sali sądowej tym razem ubrana na jasno: nosi jasno różowy jumper i jasną suknię, podczas gdy dotąd przychodziła stale do sądu czarno ubrana. Podczas przesłuchania pierwszego świadka Dawida Weisa Rubinowa zachowuje się naogół spokojnie.

Na wstępie przesłuchano świadka

DAWIDA WEISSA,

lat 53, pomocnika handlowego z Oświecimia.

Świadek prosi o zwolnienie go z przesłuchania, gdyż oskarżona jest siostrą jego teścia. Przewodniczący jednak stwierdza, że nie zachodzi pomiędzy świadkiem a oskarżoną stosunek pokrewieństwa, przewidziany ustawą i po zaprzysiężeniu przystępuje do przesłuchania Weissa.

Świadek opowiada, że Rubinowa przyjechała do niego do Oświęcimia w drodze z Ameryki i oświadczyła mu, że ma kuzyna, który jest rabinem w Radymnie. Na zapytanie, w jaki sposób rabin z Radymna może być kuzynem oskarżonej, a temsamem wujkiem żony świadka, skoro świadek nic o tem nie wie, Rubinowa odpowiedziała Weissowi, że niejedno jeszcze nie wie. Świadek nie mieszka stale w Oświęcimiu, gdyż pracuje w Wieliczce. Przyjeżdża tylko do domu na sobotę i niedzielę.

Pewnego dnia podczas pobytu Rubinowej w Oświęcimiu otrzymał świadek od żony swej wiadomość, że do Rubinowej wyjechały córki rabina z Radymna i przywiozły jej prezenty. Żona pisała świadkowi, że dziwi się, iż kuzyn jest tak bardzo hojny i posyła Rubinowej kosztowności. Z córkami rabina konferowała Rubinowa w zamkniętym pokoju. W dalszym ciągu pisała świadkowi żona, że w parę dni później przyjechały inne dwie córki do Oświęcimia, mianowicie Klingbergowa i Halberstammowa i również odbyły konferencję z Rubinową w zamkniętym pokoju. Kiedy wyszły z pokoju Klingbergowa nagle padła na ziemię i zaczęła rwać włosy z głowy a Halberstammowa pobiegła do okna, krzycząc: ra tujcie nas, i wołając do żony świadka: ciocia (Rubinowa)chce nas zniszczyć, unglüklich machen.

Otrzymawszy tę wiadomość od żony, świadek przyjechał do Oświęcimia, nie jak zwykle w piątek, lecz we czwartek, zaniepokojony tą wiadomością. Na zapytanie świadka co to wszystko ma znaczyć, Rubinowa powiedziała, że rabin Spira ożenił się z nią w Ameryce, przyczem pokazała dokument pisany po angielsku i powiedziała, że to jest akt ślubny. Jakaś panna przetłómaczyła ten dokument i wówczas świadek przeraził się skandalu i zapytał Rubinowej co chce zrobić. Zwracał przytem jej uwagę, że rabin Spira ma żonę, z którą żyje od 30 lat oraz dzieci, że powinna natychmiast coś zrobić, a przedewszystkiem zażądać rozwodu. Kiedy Rubinowa podała szczegóły o dziecku, spędzeniu płodu itd., świadek zemdlał, a przyszedłszy do świadomości, powiedział Rubinowej, że nie chce nic o tem wiedzieć. Kazał jej następnie zabrać rzeczy i wyprowadzić się. Rubinowa przeprowadziła się do Posnera, a stamtąd w kilka dni potem wyjechała do Krakowa nie pożegnawszy się nawet ze świadkiem. W kilka dni później świadek bawił w Krakowie z ciekawości poszedł do Klingbergów. Na jego widok oboje Klingbergowie poczęli go błagać, aby się zlitował, by jako krewny Rubinowej zapobiegł skandalowi. Prosili go, by poszedł do Rubinowej i omówił z nią, czy może zgodzi się wziąć pieniądze i wyjechać do Ameryki. Podczas rozmowy tej Klingbergowa zbladła i dłuższy czas mniano ją cucić. Świadek poszedł do Rubinowej i powiedział ,że przychodzi w celu załagodzenia skandalu. Wówczas Rubinowa oświadczyła: Ja widzę, że on moim mężem nie będzie. Oni mi proponowali, że dadzą mi pieniądze, a ja chcę, żeby rabin był moim mężem. Na to świadek powiedział do niej, że jeśli chce mówić o pieniądzach, to on mo że pertraktować, a jeśli będzie mówić o tem, że rabin był jej mężem, to odejdzie. Rubinowa powiedziała mu, że ofiarują jej 4 tysiące dolarów, na co świadek począł ją namawiać, by się zgodziła, mówiąc, że to jest olbrzymia suma, 36 tysięcy złotych. Skąd oni te pieniądze wezmą? Na to Rubinowa odrzekła: On mnie więcej kosztował w Ameryce. Niech sprzeda dom. Mnie nic nie obchodzi. Niech zapłaci. I zabrała go ze sobą do Klingberga. Tam podczas rozmowy Klingberg powiedział: „Die rebycen wird epes nuchlosen fyn di 4000 dolar,", na co ona odpowiedziała: Nic nie opuszczam. dostanę 4 tysiące dolarów, to pojadę i dam spokój z całą sprawą. Było to wtedy, kiedy w drugim pokoju leżał Lehrer, udający syna rabina. Po wyjściu Rubinowej do drugiego pokoju do sali świadka krzyki Lehrera: Ty już więcej nie zobaczysz mego ojca! Ja byłem u niebie i wiem, że postanowiono, żebyście go więcej nie widzieli. Przy rozmowie z Lehrerem świadek nie był. Po rozmowie tej Rubinowa powiedziała świadkowi, że odjeżdża do jakiegoś rabina, by się go poradzić, co dalej robić. Na prośbę Rubinowej świadek zgodził się wyjechać z nią i dopiero przy wsiadaniu do pociągu, dowiedział się, że kupiła ona bilety do Radymna. W pociągu jechali razem z jakimś nieznanym mu adwokatem ze Złoczowa, którego Rubinowa zapytała, co grozi za bigamję, przyczem wspominała, że ma znajomą, która w Ameryce pojęła za męża rabina, który zostawił żonę w Europie. Adwokat powiedział, że grozi rok do 5 lat więzienia, jednak radził Rubinowej, żeby ową znajomą namówiła, żeby nie

Zlata Rubin



Podczas rozprawy udało się właścicielowi Zakładu fotograficznego „Aga" w Przemyślu, mimo oporu Rubinowej, „uwiecznić" ją na kliszy fotograficznej"

zawracała głowy sobie z kryminałem, tylko postarała się sprawę załatwić **zapomocą pieniędzy.**

Na zapytanie świadka, po co jedzie do Radymna, odpowiedziała Rubinowa: Chcę rozmówić się z rabinem. Niech mi powie wyraźnie, czy mnie chce, czy nie chce. Ja z tamtymi w Krakowie nic nie mogę załatwić.

Po przyjeździe do Radymna, rodzina rabina Spiry prosiła świadka, by się zlitował, by coś zrobił celem udobruchania Rubinowej. W czwartek świadek zagroził Rubinowej, że odjeżdża, na co ona powiedziała: Chcę zostać w Radymnie, chcę słyszeć „heiligen kidesz" i „zmires" rabina. Wkońcu zgodziła się odjechać ze świadkiem, jednak pod warunkiem, że rabin Spira przyjedzie do Krakowa w niedzielę i tam zawrą umowę o 5 tysięcy dolarów odszkodowania dla Rubinowej. Rabin przyjechał do Krakowa w poniedziałek. Świadek, przybywszy wieczorem do Klingberga, słyszał z ust rabina Spiry, że już wszystko jest załatwione, że do Nowego Roku ma Rubinowa otrzymać pięć tysięcy dolarów. Świadek zadowolony poszedł do Rubinowej, która przyjęła go rozgniewana, oświadczając, że nie potrzebuje pieniędzy, tylko męża. Tłukła głową o mur, wołając do świadka:

Idź do rabina i powiedz mu, że ja dam jego żonie 6 tysięcy dolarów za rozwód z nim. Świadek poszedł na ulicę, pewną chwilę tam zabawił, poczem wrócił i powiedział Rubinowej, że był u rabina i rabin się nie godzi na jej propozycję. W rzeczywistości jednak nie był u rabina, ale był przekonany, że rabin za żadną cenę by się na to nie zgodził. Więc powiedział to bez pójścia do rabina. Później o sprawie nic więcej nie słyszał. Rubinowej już więcej nie widział .

Przew.: Czy Rubinowa mówiła panu, że była chupa?

Świadek: Mówiła, że nie było chupy. Na zapytanie świadka, jak Rubinowa mogła zgodzić się na ślub bez chupy, Rubinowa powiedziała mu, że uczyniła to za namową rabina, który powiedział jej, że jest 40 lat rabinem i żeby ona go nie uczyła. On wie

Przew.: A czy o pierścionku mówiła?

Świadek: Pokazała mi gładką obrączkę złotą. Powiedziała, że kiedy rabin wkładał jej obrączkę na palec, powiedział formułę: harej at mekudejszes.

Przew.: Czy mówiła panu Rubinowa o dziecku i spędzeniu płodu?

Sw.: Opowiadała mi szczegółowo, że kiedy zaszła w ciążę, rabin kazał jej spędzić płód. Na zapytanie, dlaczego jej to każe, rabin odpowiedział, że jest starszym człowiekiem, że się wstydzi i że trzeba to zrobić. Kiedy zaszła drugi raz w ciążę rabin wyjechał, a ona urodziła dziecko, kiedy on już był w Europie. Opowiadała również szczegóły o przebiegu porodu.

Przew.: Czy pan w to wszystko wierzył?

Sw.: Nie wierzyłem, by to było możliwem, gdyż wiedziałem, że ma 61 albo 62 lat. Śmiałem się w duchu z tego, Jej tego nie mówiłem, że jej nie wierzę.

Dalszy ciąg sprawozdania w jutrzejszym numerze.

Wstępne konferencje w Genewie

Genewa, 7 3. PAT. Briand będąc lekko przeziębionym przyjął kolejno u siebie Chamberlaina, Stresemanna i Zaleskiego. W rozmowie z Chamberlainem omawiane były wszystkie międzynarodowe zagadnienia polityczne nieznajdujące się nawet na porządku dziennym obrad Rady Ligi Narodów. Obaj mężowie stanu stwierdzili całkowitą zgodność swych poglądów i zamierzeń, mających wyłącznie na celu pacyfikację świata. O szczegółach rozmowy Brianda ze Stresemannem niema dokładnych wiadomości. Wiadomo tylko, że rozmowa miała charakter nader serdeczny, przyczem obaj ministrowie stwierdzili, że we wzajemnych ich poczynaniach współpracy nad zbliżeniem obu krajów nie zaszły żadne zmiany. Jak się zdaje, Stresemann nie wniósł nic nowego do dyskusji nad sprawą ewakuacji obszarów okupowanych. Briand zapewnił dziennikarzy, że Rada Ligi Narodów nie będzie zajmowała się żadnemi sprawami poza temi, które zostały urzędowo ogłoszone i zamieszczone na porządku dziennym obrad Rady.

Przy rozmowie Brianda z Zaleskim rozpatrywano specjalnie sprawę stosunków polsko-niemieckich. Briand sądzi, że po rozmowach

ze Stresemannem i Zaleskim możliwem będzie natychmiastowe znalezienie słusznego i zadowalającego obie strony rozwiązania spornych spraw przy pomocy Anglji i Francji a pod auspicjami Rady Ligi Narodów.

(Dalsze telegramy z Genewy na str. 10-ej)

Poseł niemiecki w Warszawie zawezwany do Genewy

Warszawa, 7 3 Sin. Dziś został wezwany telegraficznie do Genewy poseł niemiecki w Warszawie Rauscher. Wyjeżdża on dziś lub jutro do Genewy.

Achmed Zogu na tronie albańskim

Belgrad, 7 3. PAT. „Nowosti" donoszą, że pomiędzy Anglją a Włochami osiągnięto porozumienie wedle którego prezydent Albanji Achmed Bey Zogu ma się koronować w dniu 27. 4. br. na króla Albanji.

Groźny cyklon nad wyspą Reunion

Paryż, 7 3. PAT. W sobotę, dnia 5 bm. wyspę Reunjon nawiedził straszny cyklon, który zwłaszcza w północnej części wyspy wyrządził znaczne szkody. Seismiczne uległy również miejscowości na wschodnim wybrzeżu Madagaskaru. Miasto i port Tamatave prawie nie istnieje. Wiele okrętów zatonęło.

W kalejdoskopie polityki amerykańskiej

Zerwanie stosunków z Meksykiem. — Wyrok w głośnym procesie.

(k) Wedle starego zwyczaju zamyka się sesję kongresu amerykańskiego, dnia 4 marca każdego roku, bez względu na to, czy prace ustawodawcze zostały ukończone i czy sytuacja polityczna nie wymaga dalszego trwania sesji kongresu. Zaczyna się więc z dniem 4 marca okres rządu bez kontroli parlamentu, okres trwający do 4 listopada.

Prezydent Coolidge już w pierwszym dniu ustania kontroli kongresu wystosował ostrą notę pod adresem Meksyka, w której zaprotestował przeciwko zorganizowaniu propagandy przeciw Stanom Zjednoczonym, a nawet miał zażądać odwołania meksykańskiego posła w Waszyngtonie. Telles rzeczywiście odjechał do Meksyka, atoli ministerstwo spraw zagranicznych Stanów Zjednoczonych, zaniepokojone głosami prasy z powodu noty prezydenta Coolidge'a, zdementowało wiadomość, jakoby Stany Zjednoczone zażądały odwołania posła meksykańskiego. W tem dementi jednakowoż znajdujemy ustęp, że normalne stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Meksykiem nastąpią tylko wówczas, jeśli spór w sprawie koncesji obywateli amerykańskich, tyczący się pól naftowych w Meksyku, zostanie ostatecznie zlikwidowany.

* * *

Dużą sensację wywołuje w Stanach Zjednoczonych wyrok procesu przeciwko pułkownikowi Müllerowi i byłemu ministrowi sprawiedliwości Daughertyemu. Proces ten ma za sobą już kilka lat i przeszedł niejedną już instancję. Pułkownik Müller jest założycielem amerykańskiej faszystowskiej organizacji, nazywającej się „American Legjon", która utrzymywana kosztem kapitału, teroryzowała robotników podczas strajków, dopuszczając się gwałtów i nadużyć. Daugherty był ministrem sprawiedliwości za czasów prezydenta Hardinga. Podczas wojny wyszła ustawa, mocą której konfiskowano dobra i majątki obywateli państw, z którymi Stany Zjednoczone prowadziły wojnę. Między in. skonfiskowano też fabrykę metalu niejakiego Mertona, naturalizowanego w Niemczech Anglika. Po zawarciu pokoju Merton przeniósł prawa własności swej fabryki, której wartość oszacowano na 7 miljonów dolarów, na pewną firmę szwajcarską i pojechał do Ameryki, by ocalić ten „szwajcarski" majątek. Gdy mu się to nie udało, zaproponował za pośrednictwem pułkownika Müllera ministrowi Daugherty interes, a mianowicie ofiarował obu dżentelmenom 440,000 dolarów, jeśli zniosą konfiskatę. Daugherty otrzymał 220,000 dolarów, Müller 50,000 dolarów, resztę zaś otrzymali dwaj wpływowi członkowie partji republikańskiej i przyjaciele Hardinga: King i Smith. Sprawa jednak wyszła na jaw, Smith powiesił się, King w międzyczasie umarł, a pozostali wspólnicy Daugherty i Müller dostali się przed sąd. Pierwszy proces trwał blisko pięć tygodni. Dziewięciu przysięgłych potwierdziło winę, trzech zaprzeczyło. Ponieważ w myśl ustawodawstwa amerykańskiego do wyroku zasądzającego potrzebna jest jednomyślność ławy przysięgłych, przeto musiano zarządzić nową rozprawę. Podczas tej nowej rozprawy Daugherty zagroził całkiem wyraźnie, że jeśli zostanie zasądzony, zdemaskuje rolę prezydenta Hardinga w całej tej sprawie. Ta groźba widocznie pomogła, ponieważ Daugherty został uwolniony a tylko Müller został zasądzony.

KRONIKA POLITYCZNA.

Henri Morgenthau o obecnych Niemczech

Henri Morgenthau wystosował do „Berliner Tageblatt" list zawierający cały szereg komplementów pod adresem współczesnych Niemiec. Zdaniem Morgenthaua Ameryka zmieniła zasadniczo swój stosunek do Niemiec, albowiem coraz silniej ugruntowuje się przekonanie, że w Niemczech panuje obecnie prawdziwy duch republikański. Hindenburga mistrzowski takt i jego szczerze demokratyczne poczucie oraz polityka Stresemanna przyczyniły się do tego, że Ameryka zmieniła swój pogląd na dawne Niemcy. Dobrzeby było, gdyby obecni władcy Niemiec zerwali z Niemcami przedrepublikańskimi, albowiem tak jak syn nie może odpowiadać za czyny swego ojca, tak nie można żądać od niemieckiej republiki, by odpowiadała za dawne grzechy cesarskiej monarchji.

Ten entuzjazm Morgenthaua dla Niemiec wywołuje zastrzeżenia nawet ze strony samej redakcji „Berliner Tageblattu". Zbyt optymistycznie ocenia Morgenthau stosunki w Niemczech, a ten optymizm jest nawet bardzo naiwny. Wszak najlepszą ilustracją do tej sławionej przez Morgenthaua wolności zdania, może być wiec zwołany onegdaj przez berlińską „Ligę dla obrony praw obywatela i człowieka", na którym przytoczono cały szereg skandalicznych wyroków niemieckiego sądownictwa. Dziwić się tylko należy, że polityk o tych rzeczach nie wie, albo nie chce wiedzieć.

Wyrok w sprawie gen. Gajdy

Pisaliśmy już swego czasu kilkakrotnie o procesie, jaki generał i były szef czeskiego sztabu generalnego Rudolf Gajda, wytoczył majorowi Kratochwilowi i swemu byłemu ordynansowi Rosjaninowi Sołowiewowi, który mu zarzucili wydanie militarnych dokumentów Francji sowietom i stosunki ze sowietami. Podczas rozprawy sąd zażądał od ministerstwa spraw zagranicznych, jakoteż od ministerstwa wojny dokumentów obciążających Gajdę. Rząd jednak nie chciał tych dokumentów dostarczyć, obawiając się szkody dla interesów państwa. Przesłuchany, jako świadek zastępca Benesza, minister dr. Girsa, złożył oświadczenie, iż ministerstwo posiada dokumenty, z których wynika, że generał Gajda w roku 1922 nawiązał rokowania ze sowietami o przejście do służby rosyjskiej, oraz, że generał Gajda w roku 1920 wydał sowietom dokumenty, zawierające militarne tajemnice, tyczące się zaprzyjaźnionego z Czechami państwa.

Trybunał skazał obu oskarżonych na 6 tygodni aresztu i zapłacenie kosztów sądowych, ponieważ oskarżeni nie zdołali przeprowadzić dowodu prawdy.

Wyrok wywołał dużą sensację, ponieważ Gajda niedawno przez komisję generałów został zdegradowany z powodu szpiegostwa na rzecz sowieckiej Rosji.

Lista Nr. 71

Funduszu Łańcuchowego

na rzecz Żydowskiego Domu Akademickiego w Krakowie.

(Datki składać należy na konto PKO 406.365)

I. Maurycy Langsam składa 50 zł.

II. Leon Borgenicht z Tarnowa składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Barucha Medana, 2. Maksa Goldberga, 3. Chaima Rosenfelda w Jaśle; 4. Inż. Leona Borgenichta w Nadwórnej, 5. R. Finklera w Zurichu.

III. Selig Wanderer z Bochni składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Gustawa Müllera w Bochni, 2. Arona Jakobera w Bochni, 3. Artura Pinkusfelda w Bochni, 4. Jeruchima Holländera w Starym Sądzu, 5. Adolfa Rosenberga w Bochni, 6. Dra Leona Warenhaupta.

IV. Dr. Gabrjel Horowitz ze Lwowa składa 10 zł. i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty: 1. Radcę Hermana Akselbrada, 2. Radcę Antoniego Thorna. 3. Dra W. Labinera wszystkich we Lwowie.

V. Adolf Unger składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Bernarda Ginza, 2. Bernarda Steina, 3. Maksa Redlicha, 4. Rudolfa Redlicha, 5. Izraela Kohna, 6. Adolfa Kleina w Mor. Ostrawie, 7. Inż. S. Silbigera w Mor. Ostrawie, 9. J. Boraka w Mor. Ostrawie.

VI. Dr. Z. Goldner z Nowego Targu składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Hermana Kolbera w Nowym Targu, 2. Szymona Engländera w Nowym Targu, 3. Abrahama Langera w Nowym Targu, 4. Benjamina Lindenbergera w Nowym Targu, 5. Józefa Aleksandrowicza, 6. Dra Stanisława Frühlinga w Rzeszowie, 7. Dra Izydora Aleksandrowicza w Bielsku.

VII. Inż. Samuel Wulkan z Bielska składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Dawida Gerstenfelda, 2. Inż. Leopolda Wechsberga, 3. Dra Ezechiela Schneidera, 4. Dra Leo Zitrina, 5. Prof. Dra M. Zippera, 6. Dra Gustawa Bauma, 7. Prof. Dra Türka, 8. Inż. S. Bleichera, 9. Friza Lernera wszystkich w Bielsku, 10. Dra A. Feinera w Białej.

VIII. Jakób Neumann z Niwy ad Nowy Targ składa 10 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Emanuela Jüngera w Nowym Targu, 2. N. Färbera w Szaflarach, 3. Jakóba Wildfeuera w Dembnie, 4. Regę Silberring w Nowym Targu, 5. Leopolda Morgenbessera w Szaflarach, 6. Moritza Morgenbessera w Białej ad Nowy Targ, 7. N. Leserkiewicza w Nowym Targu, 8. N. Werthmanna w Nowym Targu, 9. Fritza Gerstla w Katowicach, 10. Dra Kaufmanna w Katowicach, 11. Dr. Wasserbergera w Nowym Targu, 12. Dra Langsama w Nowym Targu, 13. Joela Langera w Nowym Targu, 14. Zeigera w Nowym Targu, 15. Birnsteina w Nowym Targu.

IX. M. Beschloss aptek. z Białej składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Juljusza Drancza w Bielsku, 2. Adolfa Braunsteina, aptek. w Zniaszeniu obok Lwowa, 3. Adolfa Aszkenazego we Lwowie, 4. Samuela Katza w Mikulinie, 5. J. Schiffera aptek. w Ottyni, 6. M. Goldflussa aptek. w Dębicy, 7. M. Adlera aptek. w Tarnowie, 8. Szymona Edelmanna aptek. w Samborze, 9. A. Walda przemysłowca w Białej.

X. Leopold Frenkel składa 15 zł. i wzywa o złożenie odpowiedniej kwoty: 1. Dra Leopolda Liebeskinda, 2. Henryka Bromberga, 3. Hilhelma Brandstättera, 4. Jakóba Herzoga w Warszawie, 5. Marcina Heimana.

XI. Po 20 zł. złożyli: Dr. Ludwig Duldig z Wiednia, Dr. Henryk Freundlich z Krynicy, Mr. Marjan Frister ze Starego Sącza, Dr. Marcin Bloch z Tarnowa.

XII. Po 15 zł. złożyli: Maurycy Goldberg Czajki ad Kęty.

XIII. Po 10 zł. złożyli: Jakób Beck ze Lwowa, Leopold Goldberger, Jakób Sternberg, Dr. Adolf Schnitzer, Dr. Kraus Herman z Rzeszowa, Adolf Kirsch z Tarnowa, S. Horowitz, Juljusz Steigler z Tarnowa, Jakób Rubinstein.

W SPRAWIE EGZEKUCYJ KAS CHORYCH

Ministerstwo Spr. Wewn. wyjaśniło, co następuje:

Kasom Chorych nie przysługuje prawo do utrzymywania własnych egzekutorów dla ściągania należności Kas. Przy ściąganiu zaległych składek Kasy Chorych mają do wyboru: ściągać te składki za pomocą lub przez organa, które ściągają podatki gminne lub też w drodze sądowej. Organa Policji P. nie obowiązane są udzielać pomocy egzekutorom Kas Chorych. Niedopuszczalne jest również kierowanie egzekucji przez Kasy Chorych do mebli i innych urządzeń biurowych, znajdujących się w urzędach i potrzebnych im do wykonywania funkcyj.

Z DNIA

PPS., sjonizm a „kociokwik nacjonalistyczny"

Cytowaliśmy już przed kilku dniami pogląd „Robotnika" na nacjonalizm żydowski, wypowiedziany piórem p. J. M. B. z okazji wydania pierwszego numeru czasopisma „Natio". W onegdajszym numerze „Robotnika" zabiera p. J. M. B. ponownie głos w artykule pt. „Trzy nacjonalizmy".

O nacjonaliźmie żydowskim precyzuje pół-Żyd pepesowski pogląd swój w następujących słowach:

> Zupełnie inny charakter ma nacjonalizm żydowski w swej postaci sjonistycznej. Losy Palestyny tylko w małej cząstce ważą się w Polsce. Ale i tu sjonista musi toczyć walkę obronną z antysemityzmem i asymilacją, musi pielęgnować starożydowskie obyczaje i przesądy, a jednocześnie zwalczać odosobnienie i ghetto, musi iść z prądem rozwoju ekonomicznego, a zarazem konserwować zamierające formy życia gospodarczego.
>
> Musi być liberalnym, klerykałem, międzynarodowym nacjonalistą, uniwersalnym zaściankowcem, kapitalistą, czepiającym się choćby drzewca czerwonego sztandaru. Mając do pokonania tyle sprzeczności zależny ponadto od każdego podmuchu konjunktury światowej, sjonizm czuje swą niepewność. Stąd hasło p. Grünbauma by sjoniści polscy szli razem z innemi mniejszościami i zawsze stawali po stronie narodów uciskanych, co jak wiadomo z doświadczenia, niezawsze się udaje. Stąd też znamienne żądanie p. Gr., by Żydzi mogli się „wyżyć(!) narodowo" tam, gdzie stanowią większe skupienie. A co będzie po „wyżyciu się"? Kociokwik nacjonalistyczny?

Polemika z tym stekiem bezmyślnych frazesów, od lat powtarzanych na łamach prasy pepesowskiej w odniesieniu do sjonizmu i żydowskiego ruchu narodowego, zaprowadziłaby nas za daleko. Nie tyle też dla polemiki przytoczyliśmy arbitralny sąd dziennikarza „socjalistycznego", ile dla charakterystyki znanego nam zresztą dostatecznie typu czerwonego asymilatora. Sjonizm ma istotnie do pokonania wiele trudności, ale trudności wyliczone przez p. J. M. B. najmniej chyba sprawiają nam kłopotu. Oczywiście, życie żydowskie pełne jest zawiłych problemów i trudnych nieraz do rozwiązania konfliktów, prawdą jest również, iż struktura gospodarcza żydostwa rozproszonego po świecie jest nawskórś nienormalna. Ale to wszystko nie jest żadną dla sjonizmu „trudnością", ani „sprzecznością", tylko — przesłanką. Sjonizm jest odpowiedzią na problem żydowski. Zapewne, gdyby nie było problemu, nie trzeba byłoby szukać jego rozwiązania.

O istocie nacjonalizmu żydowskiego p. J. M. B. pojęcia żadnego nie ma. Podobnie, jak dla wszystkich asymilatorów — wszystko jedno, czarnych, czy czerwonych — jest i dla niego żydowski ruch narodowy tylko kopją szowinizmu europejskiego. „Wyżycie się narodowe" traktuje ironicznie, choć sam należy do partji, która stoi na gruncie narodowym. Kociokwik?... Trudno odpowiedzieć, kiedy kociokwik większy: czy gdy Żyd wyżywa się narodowo, jako Żyd, czy jako Polak? Naszem zdaniem, o kociokwiku wskutek wyżycia się narodowego może mówić tylko — asymilator. Bo asymilator jest to człowiek, który nie umie odróżnić idei narodowej od szowinizmu narodowego. Z czego nie wynika, aby sam nie był szowinistą. Tylko ,że ten szowinizm jest jeszcze gorszy od szowinizmu „rdzennych". O ile zaś idzie o asymilatora czerwonego, to jego szowinizm podbity jest żółtkiem internacjonalizmu, czy też kosmopolityzmu, co w rezultacie daje mixtum compositum naprawdę trudne do strawienia.

Kiedyż nareszcie pepesowcy pochodzenia żydowskiego przestaną pisać o nacjonaliźmie żydowskim? (b)

50-LETNI JUBILEUSZ ZAŁOŻENIA PETACH-TIKWY. W roku bieżącym upływa 50 lat od czasu założenia najstarszej żydowskiej kolonji w Palestynie- Petach Tikwa. W związku z tym jubileuszem przygotowane są uroczystości, w których weźmie udział całe społeczeństwo żydowskie w Palestynie. W dniu jubileuszu ma się ukazać księga pamiątkowa, w której odtworzone będą dzieje pierwszej kolonji żydowskiej w Palestynie.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

„Lewiatan" a przemysł małopolski

Na onegdajszej konferencji, jaką delegacja „Lewjatana" odbyła ze Związkiem przemysłowców w Krakowie, doszło do porozumienia i zjednoczenia, którego skutki będą niezwykle doniosłe zarówno dla obu organizacji, jak również dla całego życia gospodarczego w Polsce.

Związek krakowski należał dotąd do Związku zrzeszeń przemysłowców zach. i płdn. Polski, który w stosunku do Lewjatana pozostawał w pewnego rodzaju opozycji, nie godząc się z jego polityką gospodarczą. Długoletnie starania wiceprezesa Związku przemysłowców w Krakowie, będącego równocześnie prezydentem Izby handlowej, p. Epsteina w kierunku zatarcia różnic i wzajemnego zbliżenia się na platformie wspólnych interesów gospodarczych, zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem.

Dawano temu dosadny wyraz, zarówno na konferencji w Izbie handlowej, jak i w przemówieniach wygłaszanych w czasie bankietu, wydanego na cześć gości warszawskich przez Prezydjum Izby handlowej. Posłowie Wierzbicki i Tropka oraz reprezentant przemysłu łódzkiego p. Barciński wskazywali na znaczenie konsolidacji sfer przemysłowych w Polsce i zapewniali, że naczelnym dogmatem Centralnego Związku przemysłu, górnictwa, handlu i finansów była i będzie wytężona praca dla gospodarczego podniesienia Polski przy równem uwzględnianiu interesów wszystkich dzielnic Państwa.

—oSo—

Ustawa o zapobieganiu upadłości

W zainteresowanych ministerstwach uzgadniany jest obecnie opracowany już projekt ustawy o zapobieganiu upadłości. Dotyczy to specjalnie województw wschodnich i Lubelskiego, gdyż dawny rząd rosyjski i okupacyjne władze austrjackie nie wprowadziły ustawy tej, podczas gdy Beseler jako generał- gubernator warszawski odpowiednie rozporządzenie z mocą obowiązującą dla terenu b. okupacji niemieckiej w Kongresówce wydał. Wiadomem jest na razie, że nowa ustawa w każdym razie nie będzie podobna do odpowiedniej ustawy austrjackiej, gdzie istnieje tzw. ugoda i redukcja długów, która ułatwia zawieranie fikcyjnych umów dla celów fikcyjnego obniżania długów.

Poczta będzie zatrzymywać przesyłki zagraniczne 21 dni

Uwzględniając interesy kupiectwa i wogóle adresatów zagranicznych przesyłek pocztowych, Ministerstwo Poczt zgodziło się na przechowywanie tego rodzaju przesyłek w ciągu 21 dni, licząc od dnia zawiadomienia adresata o nadejściu przesyłki. Stwierdzono, że termin ten jest zupełnie wystarczający do załatwienia wszelkich formalności, połączonych z uzyskaniem pozwolenia na przywóz. Wobec braku miejsca w urzędach pocztowo- celnych, Ministerstwo nie zgodziło się na jakiekolwiek przedłużenie tego terminu, poszczególne więc urzędy otrzymały zarządzenie postępowania z przesyłkami, nieodebranemi w wymienionym terminie jako z przesyłkami niedoręczalnemi.

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA CHEMICZNA W WARSZAWIE. We wrześniu br. odbyć się ma w Warszawie ósma z rzędu Międzynarodowa Konferencja Chemiczna. Polskie Towarzystwo Chemiczne zwołało na dzień 28 lutego br. specjalne zebranie, które wyłoniło komitet organizacyjny Konferencji. Komitet ten zajmie się zarówno stroną naukową, jakoteż przygotowaniem ogólnego programu technicznego. Pierwsza Międzynarodowa Konferencja Chemiczna odbyła się w 1920-ym roku w Rzymie, druga w Brukseli, trzecia w Ljonie, czwarta w Cambridge, piąta w Kopenhadze, szósta w Bukareszcie, siódma w Waszyngtonie, a wreszcie ósma odbędzie się w Warszawie.

JEDNOLITE ZNACZKI DLA POCZTY LOTNICZEJ. Nareszcie ukazało się długo oczekiwane zarządzenie Ministra Poczt i Telegrafów w sprawie wprowadzenia dla poczty lotniczej jednolitych znaczków. Dzięki temu zniesione zostały trudności wysyłania korespondencji drogą powietrzną, którą jak wiadomo, trzeba było dotychczas frankować zarówno znaczkami poczty zwyczajnej jak i lotniczej, co dla szerokiej publiczności było wielce uciążliwe.

W SPRAWIE POLIS ASEKURACYJNYCH AMERYKAŃSKICH TOWARZYSTW UBEZPIECZENIOWYCH. Sąd apelacyjny w New Jorku uznał za sprzeczną z konstytucją ustawę, wydaną przed pewnym czasem przez Izbę Reprezentantów stanu New Jork, według której obywatele rosyjscy posiadający polisy asekuracyjne amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych będą mogli domagać się od tych towarzystw zwrotu premji ubezpieczeniowych dopiero po upływie miesiąca od chwili uznania de iure rządu Rosji sowieckiej przez St. Zjednoczone. Proces przeciwko amerykańskim towarzystwom ubezpieczeniowym prowadzony był przez słynnego adwokata Sliosberga z ramienia setek żydów rosyjskich, którzy domagali się zwrotu premji ubezpieczeniowych od towarzystw amerykańskich, które miały swe oddziały w Rosji.

Cyganie jako ludożercy

(i) Któżby mógł przypuszczać, że w środkowej Europie w naszych czasach istnieją jeszcze ludożercy? Wygląda to doprawdy jak gdyby fantastyczna bajka. A jednak jest oczywistą prawdą, albowiem aresztowani obok Koszyc cyganie zeznali, zupełnie spokojnie i bez żadnych wyrzutów sumienia, że zamordowali cztery kobiety i jednego mężczyznę, ciało ich ugotowali i zjedli. Aresztowano 12 mężczyzn, 14 kobiet i kilkoro dzieci, a wśród tej bandy nie znalazł się ani jeden, któryby miał świadomość strasznej zbrodni. „Mięso było całkiem dobre — oświadczył jeden z nich przed prokuratorem — było tylko za słodkie".

Miejscem zbrodni był las leżący na granicy Czechosłowacji i Węgier. Przez ten las prowadziła droga dla przemytników. Cyganie urządzali na nich zasadzki, wychodząc zdaje się z tego założenia, że zniknięcie przemytników nie wpadnie nikomu w oczy i że krewni przemytników będą się obawiali zwrócić do władz o pomoc. Zeznania tych ludzi-zwierząt robią na pierwszy rzut oka wrażenie bezprzykładnego cynizmu, ale po zaznajomieniu się z charakterem cyganów, dochodzi się do przekonania, że nie jest to cynizm, tylko fatalne zezwierzęcenie. Oto jeden z nich, a mianowicie Józef Hudak, opowiada: „Z pobliskiej wsi nadeszła kobieta. Spytaliśmy się jej, czy ma coś na sprzedaż, ale nim jeszcze zdołała odpowiedzieć, jeden z nas rozpłatał jej głowę. Zwłoki zaciągnęliśmy do lasu, rozćwiartowaliśmy je i połowę natychmiast ugotowaliśmy". Herszt bandy Filko nakazał nawet, by mięso ludzkie zostało ugotowane w wielkim kotle. Mięso kobiet bardzo im smakowało, tylko było za słodkie. Ten naczelnik bandy, człowiek silny o kruczych włosach i zeznał z całym spokojem, że jego banda zabiła i zjadła cztery kobiety i jednego mężczyznę.

Dzięki tylko przypadkowi wpadło się na ślady tej bandy. Jeden z nich nazwiskiem Rybar był głuchoniemy i w młodości swojej nauczył się w zakładzie dla głuchoniemych czytać i pisać. Przy podziale łupów został pokrzywdzony, a rozżalony doniósł o wszystkiem najbliższemu posterunkowi żandarmerji.

Cyganie przyznali, że zamordowali dotychczas 12 ludzi, ale tylko pięciu zjedli.

Odpowiedzi redakcji.

DLA POLI: Przedtem musi być ślub.

H. R., PRZEMYŚL: Musi Pan zażądać oficjalnej listy ciągnień.

„Droga do państwa żydowskiego"

Drugi odczyt Wł. Zabotyńskiego.

Kraków, 8 marca.

(R) Jakiekolwiek zajmuje się stanowisko wobec poglądów Żabotyńskiego i rewizjonizmu, należy stwierdzić, iż wrażenie, jakie wywarło onegdajsze przemówienie Żabotyńskiego na wszystkich słuchaczach, niewyłączając jego ideowych przeciwników, było bardzo silne. Nie wpłynęły na to doskonałe akcesorja zewnętrzne jego przemówień, lecz przedewszyst kiem ich silna, logiczna, wprost arytmetyczna argumentacja. Żabotyński jest nietylko wspaniałym mówcą, lecz jednym, z niewielu u nas, świetnym teoretykiem sjonizmu. Problemy, o których Żabotyński mówi, choć są w ogólnych zarysach dostatecznie znane, stają się w jego ujęciu bardziej uwypuklonemi, bardziej rzeczywistemi, domagającemi się nie jako natychmiastowego rozwiązania. Żabotyński mówi cicho, spokojnie. Rzadko podnosi głos. Argumentów i dowodów dostarcza logika i cyfry, a nie silnie brzmiące słowa. Raz tylko, w czasie onegdajszego przemówienia, dał on się porwać uniesieniu. Było to wtedy, gdy mówił o sile Organizacji sjonistycznej, która nie może i nie powinna bać się krytyki. Słowa te, ze szczerym wypowiedziane patosem, były wspaniałym hymnem gorącego umiłowania ideału. W owej chwili stał przed nami nie teoretyk, nie suggestywny mówca, nie surowy krytyk, nie przywódca rewizjonizmu, ale serdeczny, bliski, kochany towarzysz i przyjaciel, wierny i oddany bojownik wspólnej sprawy...

* * *

Oto w streszczeniu bieg myśli referatu Żabotyńskiego na temat „Droga do państwa żydowskiego", wygłoszonego onegdaj w sali kina „Warszawa".

Droga do większości żydowskiej

Droga do państwa żydowskiego prowadzi przez większość żydowską, utworzoną w Palestynie z obydwóch stron Jordanu. To jest obecnie ostatecznym celem sjonizmu. Jaki jest ostateczny ideał sjonizmu, tego nie wiemy. Nie wiemy jeszcze, w czem wyrazi się wieczysta tęsknota narodu żydowskiego. Może to będzie kiedyś drugi Synaj. Większość żydowska i państwo żydowskie mają być podstawą dla osiągnięcia naszych ideałów i zrealizowania owej tęsknoty. Powiadają niektórzy, że większości nie można wszak stworzyć w przeciągu kilku dni ani kilku lat, że jest to długi proces, w którym rolę odgrywają różne czynniki. Twierdzenie takie nie jest logiczne, albowiem my nie mamy czasu. Nasza walka o większość jest podobna do wyścigu dwóch koni, w chwili gdy jeden z koni wybiegł już daleko naprzód, tempo drugiego konia powinno i musi regulować bieg pierwszego. Wzrostu naszej liczby w Palestynie nie możemy oznaczyć z góry, albowiem Arabowie stanowią prymitywną, poligamistyczną rasę i rozwijają się bardzo szybko. Obecnie istnieje w Palestynie 700.000 Arabów, Żydów zaś 160.000 Za lat 25 będzie Arabów 1,200.000, wyłącznie dzięki naturalnemu przyrostowi. Na naturalnym przyroście u Żydów nie można budować większości. Jeśli się chce przeto osiągnąć w przeciągu 25 lat nie większość, lecz liczbę równą liczbie Arabów, to musi w tym czasie wyemigrować do Palestyny miljon Żydów, znaczy to 40.000 Żydów rocznie. Emigracja taka jest możliwa, jeśli równocześnie z nią nastąpi masowa kolonizacja. Błędny jest pogląd, panujący w szeregach sjonistycznych, że należy wysyłać ludzi do Palestyny, zbierać fundusze i że rząd nie powinien tylko przeszkadzać, a wszystko będzie dobrze. Istotnie należy wysyłać emigrantów do Palestyny. Na leży zbierać fundusze. Nasz Keren Hajessod i Keren Kajemeth muszą być intenzywnie popierane, bo wzrost ich wpływów jest doskonałym wyrazem politycznym woli żydostwa do odbudowy Palestyny, lecz kolonizację taką, jaka potrzebna jest do stworzenia większości żydowskiej, może prowadzić tylko państwo.

Państwo jako kolonizator

Jest rzeczą śmieszną twierdzić, że z zebranych funduszów będzie można dopędzić wzrastające ceny ziemi palestyńskiej. Najlepsza ziemia w Ameryce w okręgach zbożowych kosztuje wedle oceny fachowców dwa funty za dunam. W Palestynie ziemia pustynna, kamienista, kosztuje 6, 8, 12, a nawet 15 funtów. Jest to żelaznem prawem ekonomicznem że ze wzrostem popytu wzrastają ceny, szczególnie jeśli chodzi o ziemię, a więc o „towar" którego nie można reprodukować. W roku 1921 zakupiliśmy najlepszą ziemię w Palestynie, ziemię, na której obecnie znajduje się Nahalal, płacąc 80.000 funtów. Na ziemi tej można było osadzić zaledwie 80 rodzin robotniczych. Z uznaniem odnoszę się do ludzi pracujących w Nahalalu. Ale nie jesteśmy wszak dziećmi i zrozumiemy, że w ten sposób nawet skarby Eldorada nie wystarczą na kupno ziemi palestyńskiej. Na zasadach kupna i sprzedaży nie można stwarzać masowej wielkiej kolonizacji. Impet kolonizacji żydowskiej w Palestynie stwarza sam przed sobą żelazną ścianę, która przeszkadza rozwojowi kolonizacji. Jest to wzrost cen. Aby ścianę tę zburzyć, nie wystarczy pracować z entuzjazmem i energją. Może i musi wykonać to wyłącznie państwo.

Państwo a rozwój przemysłu

Palestyna przedstawia teren zbytu wyłącznie dla zagranicznych produktów, albowiem produkcja zagraniczna jest lepsza, tańsza, a przemysł palestyński jest jeszcze młody. Żydzi z Polski stworzyli w Palestynie zaczątki przemysłu. Przemysł atoli nie może się rozwinąć bez środków państwowych. Rząd palestyński nie wykazuje żadnego zainteresowania i nie przyczynia się przez odpowiednią politykę celną i taryfową do rozwoju przemysłu w Palestynie. Stworzenie przemysłu i rolnictwa jest bezwarunkowo zadaniem i celem politycznym. Rząd musi dostosować system administerjalny do idei kolonizacyjnej.

Kryzys palestyński i jego przyczyny

Omawiając w dalszym ciągu kryzys palestyński, stwierdza Żabotyński, że w danym wypadku nie poniósł klęski żydowski kolonizator, gdyż liczba osiedli naszych w Palestynie powiększyła się w niebywały wprost sposób. Żyd okazał się pierwszorzędnym kolonizatorem. W ciągu ostatnich sześciu lat dał naród żydowski 10 miljonów funtów szterlingów na cele kolonizacyjne i 100,000 emigrantów. Aby zrozumieć, jak wielka to jest suma, należy ją porównać z innem, podobnem zdarzeniem z ostatnich lat. Kiedy do Grecji przybyło 1,300.000 bezdomnych uchodźców, zwróciła się Grecja do Ligi Narodów po 10 miljonową pożyczkę, aby tych uciekinierów skolonizować. Za sumę 10 miljonów funtów skolonizowano w Grecji 1,300,000 uchodźców, zaś w Palestynie za taką sumę skolonizowano tyl ko 100,000 emigrantów. Przyczyna jest jasna. W Grecji kolonizacją kierowało państwo, w Palestynie rząd palestyński zajmuje w naj lepszym razie bierne stanowisko wobec kolonizacji. Masowa kolonizacja jest problematem państwowym, a nie pojedyńczej prywatnej inicjatywy. Prywatnym systemem można dokonać małej kolonizacji, lecz przez to nie można stworzyć większości żydowskiej. Przedwstępnym warunkiem kolonizacji sjonistycznej mu być państwowa reforma rolna. Nie żądamy ziemi, na której pracuje rolnik arabski, lecz żądamy gruntów nieuprawianych, gruntów effendich, które nawet na mocy praw Koranu i praw tureckich winny być zwrócone państwu, skoro się na nich nie pracuje. Gruntów takich jest jeszcze w Palestynie 17 miljonów dunamów. Tylko po dokonaniu reformy rolnej można myśleć o zdrowej kolonizacji żydowskiej.

Konieczność obrony wojskowej w Palestynie

Jest rzeczą wiadomą, że wszędzie tubylec jest przeciwnikiem emigracji i kolonizacji do swojego kraju. Pod tym względem ludy kulturalne, równają się dzikim Indjanom. Dziwić się temu nie należy. Trzeba patrzeć na rzeczywistość. Arabowie to stary naród. Jest to dumna rasa o bogatej przeszłości, ludzie tak samo mądrzy, jak my, którzy zdają sobie sprawę z naszych postulatów. Herbert Samuel stworzył w Palestynie 200 szkół arabskich, w których uczą nauczyciele, podobni w wielu wypadkach do nauczycieli hebrajskich. Piękni, oddani sprawie arabskiej ideowcy. Nazwiska Zaglula, Kemala, Abdul el Karima powtarzane są z entuzjazmem wśród Arabów. Studenci arabscy, studjujący na uniwersytetach europejskich, znają nasze żądanie i skupiają się około naszych wrogów. Ci studenci będą w najbliższym czasie urzędnikami, lekarzami, adwokatami w Palestynie. Czy w takiej sytuacji można mieć pewność, że w 120 żydowskich kolonjach, rozprószonych po całym kraju, nie będzie zakłócony spokój przez Arabów? Można wyrazić nadzieję co do tego, lecz na nadziei nie można budować. Jeśli się buduje pod tym względem na nadziei, to zapomina się o tem, na co wskazuje historja i co dyktuje rozum. W Palestynie niema obecnie garnizonu angielskiego. Podatnik angielski nie chce łożyć na armję w Palestynie. Aparat obronny składa się przeto w Palestynie wyłącznie z policji i straży granicznej. W policji, na 1000 Ara-

---

W DWUDZIESTYM DRUGIM DNIU CIĄGNIENIA V-ej klasy 14-ej Polskiej Loterji Państwowej padły następujące większe wygrane: 3.000 zł.: Nr. 43.174. Po **1,000 zł.:** Nr. 19.130, 25.693, 62.644. Po **600 zł.:** Nr. 1.473, 5.985, 14.156, 15.665, 16.766, 17.211, 53.349, 68.911. Po **500 zł.:** Nr. 10.970, 12.321, 18.738, 20.222, 27.917, 38.152, 42.628, 57.325, 57.356, 60.032, 65.056, 65.667, 75.254, 76.635. Po **400 zł.:** Nr. 1.155, 4.668, 5.301, 5.891, 7.480, 11.336, 11.919, 13.791, 14.629, 14.720, 16.230, 16.937, 17.106, 18.435, 19.728, 20.005, 22.249, 22.889, 26.256, 27.960, 28.109, 28.223, 29.191, 31.077, 35.725, 35.899, 41.694, 43.049, 44.788, 47.652, 48.522, 51.720, 51.737, 52.076, 52.698, 57.788, 58.008, 59.740, 63.053, 63.868, 64.451, 64.798, 65.483, 65.803, 68.500, 69.222, 71.396, 71.743, 74.721, 75.093, 75.227, 76.777, 77.794, 79.288. Ponadto 160 wygranych po **300** złotych i 960 wygranych po 250 złotych.

bów znajduje się 300 Żydów, w straży granicznej na 700 Arabów 14 Żydów. Czy taka siła zbrojna może zapewnić spokój Żydów w Palestynie? Wszak nie kto inny, tylko policja arabska atakowała w czasie pogromów w Jaffie dom chalucowy. Toteż nie należy mówić o militaryźmie, kiedy wysuwamy żądanie obrony kolonij żydowskich. Jeśli staniemy całkowicie na stanowisku rzeczywistości palestyńskiej, to okaże się, że żydowska ochrona wojskowa jest konieczna.

Fałszywy optymizm

Jakim sposobem można osiągnąć realizację naszych postulatów? Przedewszystkiem należy zerwać z dotychczasową metodą rozsiewania legend o zadowoleniu sjonistycznem. Z takim rządem, jaki obecnie jest w Palestynie, nie można marzyć o kolonizacji sjonistycznej. Nie zawiódł kraj, nie zawiódł naród, lecz zawiódł rząd palestyński, który nie jest rządem kolonizatorskim i który w niczem nie pomaga kolonizacji żydowskiej. Społeczeństwo angielskie nie wie o tem, że Żydzi są niezadowoleni. Kierownicze sfery sjonistyczne urządzają bankiety na cześć Herberta Samuela, lorda Allenbyego, a nawet gubernatora Storrsa, podczas gdy ci ostatni mogli kiedyś pomóc sprawie sjonistycznej, a tylko jej szkodzili. Nie należy wyrażać się z zadowoleniem o administracji, z powodu jej antykolonizatorskiego charakteru. Nie naród zawinił, lecz system obecnego kierownictwa sjonistycznego.

Org. sjońska nie powinna obawiać się krytyki

Organizacja sjonistyczna przechodzi obecnie — zdaniem Żabotyńskiego — ciężką chorobę. Objawy tej choroby można widzieć w rozszerzeniu Jewish Agency na zasadach fifty-fifty. Przeciwko tej chorobie występuje rewizjonizm. Organizacja sjonistyczna jest wielka i silna, i nie może obawiać się krytyki, ani rewizji. Rewizję przeprowadził kiedyś Achad Haam; rewizję przeprowadził Herzl, rewizja programu nastąpiła za czasów Ugandy, a organizacja sjonistyczna mimo to trwa, jest silna i rozwija się. Sjonizm jest wielką mocarną potęgą, która nie obawia się rewizji. Jest on moim najwyższym imperatywem, szczytem moich myśli i doli!

Kiedyś zebrało się w Bazylei 180 marzycieli, z dwoma fejletonistami Herzlem i Nordauem na czele. Na pytanie, w jaki sposób bezbronny naród żydowski urzeczywistni te śmiałe postanowienia, odpowiedział Herzl: „Zmusić do oddania nam Palestyny, nie będziemy mogli nikogo. Niektórzy wyobrażają sobie ludzkość, jako zbiorowisko samych zbrodniarzy. Ja natomiast widzę w ludzkości zbiorowisko sędziów, którzy zbierają się raz na tysiąc lat i wtedy wydają swe wyroki. Ja i ci, którzy po mnie przyjdą, będziemy adwokatami i obrońcami naszych żądań przed tym trybunałem sumienia ludzkości".

Ten świat, świat sędziów zrozumie nasze żądanie. (Burzliwe oklaski).

Wkońcu żegna się Żabotyński ze słuchaczami, dziękuje za serdeczne przyjęcie i kończy apelem do tych, których słowa jego przekonały, by wyciągnęli z nich należyte konsekwencje, co będzie prawdziwą dla niego zapłatą. Zebranie zakończyła „Hatikwah" i długotrwająca owacja na cześć Żabotyńskiego.

Szalom Asz o Palestynie i Jewish Agency

„Hajnt" ogłasza wywiad na temat kilku aktualnych zagadnień z życia żydowskiego z najwybitniejszym z współczesnych pisarzy żydowskich: Szalomem Aszem. — Enuncjacje Asza są tem bardziej wartościowe, ileże Asz jest znakomitym znawcą życia żydowskiego i stosunków w Ameryce, dokąd obecnie przesunął się punkt ciężkości spraw żydowskich ze względu na Amerykę, jako kraj zasilający zniszczone tereny życia żydowskiego w Europie, jako jedyny większy kraj imigracji, a co najważniejsze, kraj, skąd płyną główne zasiłki na odbudowę Erec Izrael i gdzie rzstrzygniętą będzie ostatecznie kwestja Jewish Agency.

W sprawie układu Weizmanna z Marshalem w sprawie Jewish Agnecy oświadczył Szalom Asz:

Taki układ między grupą pionierów odbudowy żydostwa w Palestynie z jednej strony, a całym narodem żydowskim z drugiej jest rzeczą całkiem naturalną, która musiała wcześniej lub później po pewnych pertraktacjach nastąpić. **Szkoda tylko, że nie nastąpiła wcześniej.**

W tem miejscu przechodzi Szalom Asz do kwestji przesilenia w Palestynie i stwierdza:

„Ja osobiście uważam, że przyczyny przesilenia szukać należy nie tylko w chwilowej niepojemności Palestyny dla szerszej imigracji, ani też w systemie angielskiego regime'u (chociaż w tej sprawie zgadzam się w zupełności z rewizjonistami w tem, że stosunek Anglji, a w każdym razie administracji angielskiej do sprawy żydowskiej w Palestynie jest absolutnie obojętny, jeżeli nie tendencyjnie złośliwy). Ale przesilenie jest w wielkiej mierze produktem tego, że sjonistom nie udało się jeszcze wciągnąć całego narodu w orbitę odbudowy Palestyny. Był moment — było to wkrótce po deklaracji Bolfoura — kiedy entuzjazm płonął wysokim płomieniem w sercach wszyst. Żydów I wtedy to można było dla Palestyny pozyskać cały naród, ale sjoniści nie wyzyskali tej świetnej sposobności, którą zaprzepaszczono. Przeciwnie, sjoniści mimo przypomnień bardziej trzeźwych elementów ścieśnili ramy organizacji sjonistycznej, jak gdyby chcieli uratować „własny kramik". Przyniosło to może pożytek czystości rozmaitych teoryj, ale ucierpiała na tem niewątpliwie Palestyna i cały naród żydowski.

Z kolei stwierdza Asz, że jeśli chodzi o kampanję przeciw Anglji, do której wzywa Żabotyński, to można ją tylko zrozumieć w pierwszym rzędzie, jako mobilizację żydowskiej opinji publicznej dokoła sztandaru palestyńskiego. Wtedy będzie można zmusić Anglję do dotrzymania tego, do czego się zobowiązała.

I z tego punktu widzenia należy też powitać umowę Weizmanna, która jest pierwszym krokiem dla takiej koncentracji. Mojem zdaniem stanowi ta umowa najlepszy środek dla uleczenia tej choroby, którą wskazał Żabotyński.

Jeśli zaś chodzi o korzyści gospodarcze z układu, to i one są zupełnie niewątpliwe, ale pod jednym warunkiem, jeśli zostanie wprowadzony pewien system i porządek w zbiórce pieniężnej przy odpowiedniej redukcji kosztów administracyjnych i bardziej produktywnem użyciu uzyskanych kwot.

Gdy chodzi o kontrahentów prof. Weizmanna, a więc grupę Marshalla i zastrzeżenia niektórych kół i osobistości przeciw układowi twierdzi Asz:

Jest poprostu śmiesznem twierdzenie, że Marshal, Warburg, albo też inni, którzy mają wejść do Jewish Agency mają zamiar podkopać i zniszczyć sjonizm. Gdyby to mieli na oku, mają do dyspozycji dość innych środków. Kto zna tych ludzi i był świadkiem egzaminu, jaki złożyli w swej dotychczasowej działalności społecznej, egzaminu czynu, a nie słów, może zaświadczyć, że interesy narodu żydowskiego są dla nich niemniej drogie, jak dla tych, którzy pozwalają sobie obrzucać ich błotem, a którzy często jedynie zdolni są do wygłaszania pięknych mów.

Znam — kończy swój wywiad ta ten temat Szalom Asz — **charakter obecnej pracy Weizmanna w Ameryce. Ten człowiek krwawemi od wysiłku palcami stara się przełamać przesilenie. Toteż wszystkim tym, którzy w swych pięknych mowach ciskają nań z tyłu kamieniami, mogę rzucić jedynie słowa amerykańskiego prezydenta Abrahama Lincolna:**

„Nie smaga się koni, gdy idą pod górę".

—o—

Układ Weizmann-Marshall przyczynił się do wzrostu wpływów funduszów palestyńskich

New Jork (ŻAT). Prezydent kampanji propalestyńskiej w St. Zjednoczonych, sędzia Lewis, powrócił z podróży propagandowej po największych miastach amerykańskich i przesłał listy do Dra Weizmanna oraz Louis Marshalla, w których podkreśla dodatni wpływ zawartego układu w sprawie „Jewish Agency" na przebieg kampanji palestyńskiej. Zjednoczenie, które znalazło wyraz w tym układzie, wzmocniło entuzjazm dla sprawy palestyńskiej wśród ludności żydowskiej. W liście do Dra Weizmanna sędzia Lewis pisze, że wiadomość o układzie wszędzie witana była z radością. Sędzia Lewis stwierdza, że list jego odzwierciedla nastroje, które panują wśród tysięcy Żydów. P

Dr. Weizmann przybędzie w kwietniu do Palestyny

Jerozolima (ŻAT). Jak donoszą, Dr Weizman wkrótce opuści St. Zjednoczone, a po kilkutygodniowym pobycie w Londynie zamierza przybyć do Palestyny.

Żydowska tułaczka

Ograniczenia imigracyjne dotknęły robotników żydowskich. Imigracja do Argentyny.

Ostatni numer czasopisma „Di jidisze Emigracje" zawiera obfity i ciekawy materjał o ośrodkach imigracji żydowskiej w Argentynie, Urugwaju, Chili, Peru, Australji i in. W numerze tym znany statystyk i ekonomista żydowski Jakób Leszczyński zamieścił ciekawe studjum o strukturze ekonomicznej emigracji żydowskiej w okresie ostatnich 25 lat. Zgodnie z amerykańską statystyką urzędową w okresie 1900—1925 przybyło do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej 1,810.752 imigrantów żydowskich.

Ograniczenia imigracyjne St. Zjednoczonych dotknęły przedewszystkiem rzemieślników żydowskich. Odsetek tych elementów wśród imigrantów żydowskich ostatnio znacznie zmalał, podczas, gdy wśród innych narodowości jak Niemców, Anglików, Polaków, Włochów i Francuzów — odsetek imigrujących rzemieślników oraz wykwalifikowanych robotników wciąż wzrastał.

Liczba imigrantów żydowskich, przybyłych w ciągu r. 1925 do Argentyny wynosiła 5391 osób (w tej liczbie 911 kobiet oraz 912 dzieci). W r. 1926 przybyło zaledwie 962 imigrantów żydowskich. Prąd imigracyjny płynął przeważnie z Polski (w r. 1925 — 3.036 imigrantów) oraz z Rosji (w r. 1925 — 1407 imigrantów). Ogółem przybyło do Argentyny w ciągu tych 2 lat 6.353 imigrantów. 13 proc. ogółu imigrantów z tego dwulecia podało za swój zawód rolnictwo, 45 proc. było bez zawodu, zaś pozostali podali szereg innych zawodów. Komitet pomocy osiedlił 2849 emigrantów w koloniach ICA, 671 osób w Buenos Aires, oraz 184 osób na prowincji. Pozostali imigranci urządzili się samodzielnie. W ciągu r. 1926 — 2269 imigrantów przekazało za pośrednictwem komitetu pomocy 31.315 dolarów do Europy.

Wiadomości z kraju

List z Jarosławia

Zebranie szeklowców. — Łątki jarosławskie. — Wieczór Jehudy Halewiego.

Onegdaj odbyło się doroczne zebranie szeklowców, nieco wcześniej niż zwyczajnie, gdyż Komitet Lokalny Org. Sjon., zamierza w najbliższym czasie, a to jeszcze w marcu, zwołać Zjazd okręgowy, na którym ma zapaść uchwała utworzenia Komitetu Okręgowego z siedzibą w Jarosławiu. Zebranie zagaił krótkiem przemówieniem prezes tutejszej Org. Sjon. Dr. Spatz, poczem dłuższe przemówienie programowe wygłosił delegat Centrali Dr. Bulwa, przezes Mizrachi na zach. Małopolskę i Śląsk, który wykazał znaczenie akcji szeklowej w obecnej erze sjonizmu i zadania org. sj. po układzie prezydenta Weizmanna z czynnikami niesjonistycznemi w Ameryce. Świetne przemówienie prelegenta wynagrodzili zebrani niemilknącemi oklaskami. Sprawozdanie z prac ustępującego Komitetu złożył sekr. Kom. Lok. tow. Lion. Jak ze sprawozdania tego wynika, Org. Sjon. w Jarosławiu rozrosła się ostatnio, powołano bowiem do życia org. akademicką Przedswit- Haszachar, a także Koło Kobiet Żyd. rozpoczyna nową erę pracy po zalegalizowaniu statutów. W organizacjach młodzieńczych, podlegających Kom. Lok. zorganizowanych jest 300 osób; wśród nich znajdują się także członkowie Mizrachi i Hitachdutu, którego frakcje tworzą razem z ogólnymi sjonistami wspólny Komitet Lokalny. Szekli w ubiegłym roku sprzedano 300. Małą tę ilość szeklowców przypisać należy wysokiej cenie szekla. Wpływy na Keren Hajessod, i Keren Kajemet były — jak na obecne stosunki — znośne. Ezra miejscowa, która dopiero w ostatnim roku została powołaną do życia, liczy 70 członków i sprzedała po dzień dzisiejszy 40 akcji na rzecz fermy rolniczej. Tarbut miejscowy, mimo ogromnej pauperyzacji, potrafił powiększyć stan inwentarzowy w bibljotece do 3850 dzieł. Ponadto utrzymywał Tarbut froblówkę i ostatnio kurs dla starszych. Obrót kasowy Tarbutu w ostatnim roku wynosił 13000 zł. Sprawozdanie Kom. Lok. przyjęło zebranie szeklowców po dość ożywionej dyskusji do wiadomości, wyrażając ustępującemu Komitetowi absolutorjum, poczem wybrano nowy Komitet Lokalny w składzie 32 członków, z Drem Spatzem na czele. Z radością podkreślić należy fakt, że do nowego Kom. Lok. weszli najstarsi sjoniści miasta, jak Dr. Rossberger, były prezes Rady Narodowej miasta.

Domorosła brać artystyczna rekrutująca się z młodzieży akademickiej i z członków Ż. T. G. S. Dror, wystawiła Łątki jarosławskie. Niestety nie stały one na zbyt wysokiej wyżynie. Wywlekanie spraw prywatnych nie ma nic wspólnego ze sztuką.

Staraniem młodzieży szkół średnich odbył się tradycyjny uroczysty wieczór ku czci Jehudy Halewiego. Program wypełniły słowo wstępne, punkta muzyczne, deklamacje i sztuka Asza „Mesjaszowe czasy". Z punktów programu na szczególną wzmiankę zasługuje deklamacja polska pióra Róży Springer, młodej utalentowanej poetki, którą wygłosiła doskonała recytatorka Friedmannówna. Piękna recytacja uwypukliła piękno wiersza. Zresztą cały program pozostawił na wszystkich obecnych miłe wrażenie. I. L.

—o—

Rabini warszawscy żądają tajności rozprawy przeciw Rubinowej

Onegdaj powzięło szereg rabinów warszawskich uchwałę, by prezydjum Związku rabinów w Polsce interwenjowało u ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, aby proces przeciw Zlacie Rubin odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Rabini motywują swoje żądanie tem, że w czasie procesu roztrząsa się sprawy, które obrażają moralność publiczną, a oskarżona Rubinowa posługuje się słownictwem. czerpanym z ulicznego leksykonu. Rabini wskazują przytem na to, że w czasie procesu przeciw mnichowi częstochowskiemu. Macochowi, który odbył się w roku 1911 rozpatrywano intymne stosunki Macocha z Heleną przy drzwiach zamkniętych. (ładne porównanie!) — Związek rabinów zgodził się na wniosek rabinów warszawskich i w najbliższym czasie udaje się w tej sprawie do min. sprawiedliwości delegacja, złożona z 3 rabinów.

Tajemnica sprawy Ronikiera

Jedno z pism donosi, że w kołach sądowych opowiadają sensacyjną historję, będącą w związku z dążeniami Bohdana Ronikera do rewizji procesu.

Od 8 lat odsiadywał w Mokotowie karę stary przestępca, skazany na dożywotnie więzienie. Ostatnio osobnik ten nadesłał następujący list do Ronikera:

„Jestem rzeczywiście przestępcą ze zwyrodniałą duszą i nikomu korzyści nie przyniosę. Jednakże i ja mam żonę z dziećmi i tęsknię do nich.

Sądy rosyjskie — pisze przestępca — popełniły szereg omyłek, gdyż nieczała prawda byał im znana Morderca, którego ręka zgładziła przed 17 laty Stasia Chrzenowskiego jest mi znany od pierwszejc hwili. Poczucie solidarności nakazywało mi milczeć przez cały czas. Tęsknota za wolnością przezwyciężyła wszystko Gotów jestem wyznać prawdę pod warunkiem, że odzyskam wolność".

Sensacyjny list ten dostarczył Roniker władzom sądowym.

Gdyby zeznania starego aresztanta okazały się ugruntowanemi — sprawa Ronikera znowu znalazłaby się na wokandzie sądowej.

W KRYNICY NIEMA JUŻ MIEJSCA. Zarząd państwowych zakładów zdrojowych w Krynicy komunikuje, że z powodu otrzymania licznych zamówień, wszystkie pokoje w domu zdrojowym, jakoteż w budynku nowych łazienek są wynajęte do końca sierpnia br i dalsze zgłoszenia będą przyjmowane na czas począwszy od 1 września br Natomiast pokoje do wynajęcia są w willach prywatnych.

OTWARCIE LINJI KOLEJOWEJ ZGIERZ—KUTNO. Nowo wybudowana linja kolejowa Zgierz—Kutno oddana została z dniem 1 marca do użytku. Linja ta włączona została do sieci dyrekcji warszawskiej.

ZNOWU NAPAD RABUNKOWY W POCIĄGU. Z Warszawy donoszą: Pomiedzy stacjami Falenicą i Radością wtargnęli wczoraj do przedziału drugiej klasy pociągu osobowego trzej bandyci. Pociąg był w pełnym biegu. Bandyci sterroryzowali jadącego w tym przedziale dyrektora Banku Ziemskiego Aleksandra Lisowskiego i zabrali mu futro na lisach, wartości 3 tysiące złotych, poczem zbiegli.

Ze sportu

MECZE KRAKOWSKIE Z NIEDZIELI. Cracovia—Pogoń (Katowice) 7:4 (4:2). Wisła—Sparta 12:0 (7:0).

Ż. K. S. MAKKABI. Wobec bliskiego terminu mistrzostw, wzywa się wszystkich graczy I-szej i II-giej drużyny do pilnego uczęszczania na treningi, które odbywają się we wtorki i czwartki.

SEKCJA KOLARSKA ŻKS. MAKKABI urządza w celu przysporzenia funduszów na urządzanied oroczrych imprez sportowych dnia 19 bm. w Sali Tow. Rolniczego wielkie zebranie towarzyskie kolarzy krakowskich, połączone z zabawą.

SEKCJA LEKKOATL. „MAKKABI" przyjmuje zgłoszenia pań i panów, oraz na piłkę siatkową i koszykową, codziennie od 6—7:30 w lokalu klubu Gertrudy 8. Tamże udziela się wszelkich informacyj i wyjaśnień w sprawie tworzącej się grupy juniorów od 12—16 lat (dziewcząt i chłopców).

ŁAZARSKI, 3-krotny mistrz torowy Polski wystąpił z powodu wewnętrznych tarć wraz z Garlejem z Cracovii i wycofuje się z aktywnego sportu. Jest to niepowetowana strata dla kolarstwa polskiego sukcesy bowiem Łazarskiego są zagranicą bardzo cenione. Z motorzystów wystąpili ponadto z Cracovii Ripper i Kozak, a także 3 członków zarządu sekcji.

PRAWIE WSZYSCY KOLARZE LEGJI KRAK. przeszli do nowej sekcji kol. przy K. S. Garbarni w Ludwinowie. Zainteresowane czynniki założyły do ZPTK protest przeciwko przyjęciu Garbarni do związku.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.

„Maski"

Dramat w 3 aktach Fernanda Crommelyncka.

Snycerz masek w zapadłej miejscowości flandryjskiej jest poetą. Poezja wypełnia mu życie nie tylko odświętne, ale codzienne, szare, prześwietla jego małżeństwo, pozwala mu się radować jak dziecko tylko dlatego, że nagle słońce zalewa ziemię i budzi drzewa do życia. Nienawidzi go za to wieś, bo między poetą a życiem odwieczny panuje dualizm. Mimowoli gdzieś z podziemi reminiscencji wydostaje się stary Kraszewski, który jeszcze w powieści „Poeta i świat" ten sam porusza problem. Tyle łez rzewnych wylałem wtenczas, dlatego tak dobrze tę powieść pamiętam. Tylko Crommelynck przeszedł szkołę Maeterlincka, a więc każde jego słowo ma jakieś podwójne znaczenie brzmi, jakgdyby i z tego i z tamtego pochodziło świata.

A wieś zarzuca poecie—snycerzowi, że prócz żony kocha jeszcze i siostrę żony. Jest to wprawdzie rzecz prywatna, ale niestety prawdziwa. Społeczeństwo stoi wiernie na straży moralności i za żadną cenę nie może się zgodzić, by mężczyzna dwie kochał równocześnie niewiasty. Ale i te niewiasty są z tego powodu bardzo nieszczęśliwe. Żona nie mówi wprawdzie o swym bólu, który jak okrutny zwierz osiadł w jej sercu i żywi się jej serdeczną krwią, umiera bez żadnego wyrzutu. Ta śmierć kładzie się przyciężkim młyńskim kamieniem na dusze męża i siostry, dla których ten milczący ból jest najstraszliwszą katuszą. Mąż warjuje, ponieważ uświadamia sobie swoją nie zawinioną winę. Życzył sobie śmierci żony, a chociaż to życzenie nie dotarło do granic świadomości, ale tyle zawierało w sobie siły, że stało się niejako ręką przeznaczenia.

Przemawia tu do nas poeta cichy i subtelny wsłuchujący się w głosy przeznaczenia. Czy dojdzie do głosu, czy rozumie i odczuje go publiczność przyzwyczajona do saxofonu i dźwięków jazzhandu? Chyba zrozumie tylko groteskowy finał, kiedy rozbawiony tłum, żegnający karnawał przez usta wodzireja — opowiadacza głosi banalną prawdę, że miłość to okrutna tajemnicza, niezbadana pani.

A Crommelynck, którego „Rogacz wspaniały" przed dwoma laty wystawiony w Warszawie tak ożywioną wywołał dyskusję, ma swoją własną twarz, swoją własną nutę Cztery tylko napisał dramaty, ale każdy z nich zawiera w sobie zmaganie się z przeznaczeniem, zmaganie wprost beznadziejne, bo wróg jest niewidzialny i głęboko na dnie naszej się ukrywa duszy. Wyszedł Crommelynck z Maeterlincka, ale Maeterlincka pogłębił psycho- analizą. Wie, że o życiu decydują maski, ale też wie, że maski nie dostrajają się zawsze do twarzy, że pod maską faluje to podziemne, niezbadane tajemnicze życie.

Wystawiono te cichą, mimo głośnej ludowej zabawy, sztukę nader starannie. Rolę męża- snycerza grał p Socha. Brak było może tej kreacji pewnej bezpośredniości, żywiołowości w akcentowaniu tych podświadomych odruchów duszy, ale całość była jednolita, wycieniowana, wewnętrznie skonsolidowana Bardzo mocną w ekspresji była kreacja p Starskiej, a zwłaszcza silne robi wrażenie, kiedy spazmatycznem wybucha łkaniem, gdy nie może już dłużej nad sobą zapanować. Z dużem odczuciem zagrała p. Hańska rolę nieszczęśliwej dziewczyny, mam jednakowoż wrażenie, że nie wydobyła wszystkich odcieni, uwypuklając zbyt silnie bezradność. Jako czwartego wymienić należy jeszcze p Milskiego, który nader udana stworzył sylwetkę wiejskiego głuptaska, oraz p. Miarczyńskiego jako ponurego stolarza trumien.

Barwny był tłum karnawałowy, nieco tylko naszego Lajkonika przypominający. M. K.

—o—

Po pierwszym tygodniu procesu Złaty Rubin

Od specjalnego sprawozdawcy „N. Dziennika“

Przemyśl. 6. 3. (M.). Jeśli rzucimy okiem na minionych sześć dni sensacyjnego procesu Złaty Rubin, nasuwa nam się szereg uwag i spostrzeżeń, pozwalających poniekąd skonkretyzować zdanie o całej tej niezwykłej aferze.

Przedewszystkiem sama oskarżona i główny jej instrument szantażowy: „nieślubne dziecko z rabinem“: Widząc, że wobec wymowy faktów (podeszły wiek, nawet po ujęciu sobie kilku lat), nikt nie uwierzy jej, że miała dziecko, sprytna aferzystka nie stara się już tego udowadniać, „rezygnuje“ z dziecka, ale zarazem usiłuje wyzyskać swe pierwotne zapodania o dziecku — przeciw swej ofierze. Stwarza mianowicie koncepcję, że to właśnie za namową rabina rozpowiadała jego rodzinie o ich dziecku pokazując odnośne „corpora delicti“, a to w tym celu, by pod groźbą skandalu rodzina zgodziła się na rozwód rabina z legalną żoną i połączenie „kochającej się pary“. Czyli nie mniej ni więcej, tylko rabin sam wymyślił historyjkę o dziecku, sam ukręcił bat na własne plecy, sam polecił się szantażować i teroryzować groźbą skandalu! Czyż to nie szczyt altruizmu?!

A teraz wiarygodność zeznań rabina, który oczywiście zaprzecza stanowczo, by tego rodzaju koncepcja mogła w jego głowie powstać, oraz, by wogóle dążył do rozwodu ze swą żoną i połączenia się z Rubinową. Zaprzecza wysoce dlań obraźliwym zapodaniom oskarżonej, powołując się częstokroć na świętość złożonej przysięgi. Zaprzecza, a jednak nie czyni tego dla samego salwowania swej osoby. Gdyby tylko ten wzgląd miał na oku, czyż nie zaprzeczyłby stanowczo także tym twierdzeniom obrony, które odnosiły się do pewnych „serdecznych“ poczynań oskarżonej wobec rabina? Gdyby prawdziwym był zarzut oskarżonej że rabin złożył od początku do końca fałszywe zeznania — czyż nie skłamałby on także właśnie co do tych drastycznych szczegółów? Niewątpliwie rzucają one pewien cień na rabina, ale jednocześnie z tem większą siłą i jaskrawością uwypuklają wiarygodność jego zaprzysiężonych zeznań.

Zresztą, jeśli idzie o zarzut krzywoprzysięstwa, to Rubinowa szafuje nim, jak mało kto. Niema świadka, któryby jej zdaniem mówił prawdę, o ile ośmieli się podać szczegół niezgodny z jej tłumaczeniem się. „Kłamie“ zarówno świadek Lehrer, który udając syna rabina, wydobył od Rubinowej tak ważne dla sądu fakta szantażu, jak i zięć rabina Klingberg, który plastycznie i przekonywująco przedstawił etapy pertraktacyj pieniężnych z Rubinową i stwierdził niewątpliwie, że inicjatywa załatwienia sprawy zapomocą dolarów wyszła nie od rabina i jego rodziny, lecz od Rubinowej, co właśnie stanowi istotę szantażu. „Nieprawdę“ zeznają dalej zdaniem Rubinowej córki rabina, które z nieufnością i wstrętem odnosiły się do aferzystki, co tyle nieszczęść sprowadziła na ich rodzinę. Zarzutu krzywoprzysięstwa nie szczędzi oskarżona nawet wywiadowcy policji, który przeprowadzał u niej rewizję i miał to szczęście słyszeć z jej ust, że ma lat 63...

Tak więc przed trybunałem orzekającym w Przemyślu przesuwa się zdaniem oskarżonej cała galerja świadków krzywoprzysięzców, a jedyną prawdomowną, porządną i uczciwą „dziewczyną“, jest Ona, niedoszła rabinka, wiecznie młoda aferzystka i szantażystka...

Osobliwy byłby to sąd!

Co mówią o procesie członkowie Trybunału,

obrońcy i zastępca rab. Spiry?

Wywiady specjalnego sprawozdawcy „Now. Dziennika.“

Przemyśl, 7 marca.

(M.) Chcąc poinformować naszych Czytelników o obecnem stadjum i horoskopach procesu przeciw Złacie Rubin, oraz o całokształcie afery szantażowej zwrócił się specjalny wysłannik „Nowego Dziennika“ do kilku miarodajnych osób z prośbą o wypowiedzenie się w tej sprawie.

PRZEWODNICZĄCY TRYBUNAŁU RADCA DR. KROGULSKI,

którego taktowne, spokojne i rzeczowe prowadzenie rozprawy mieliśmy już sposobność podkreślić, wyraził wobec Waszego sprawozdawcy przypuszczenie, że uda mu się rozprawę zakończyć do najbliższej środy wzgl. czwartku. Wnioski stron będą rozpatrzone przez trybunał przed zakończeniem przesłuchania dotąd zawezwanych świadków. Gdyby sąd dopuścił dowód z tych wniosków, to w takim razie rozprawa musiałaby ulec odroczeniu. W przeciwnym razie wyrok zapadnie do czwartku. Przypuszczalne trwanie narady trybunału nad wyrokiem oblicza p. przewodniczący na godzinę do półtora godziny.

Na zapytanie, czy jego zdaniem rabin Spira będzie oskarżony o bigamję, radca Krogulecki oświadcza, że ta sprawa nie zależy od sądu tylko od prokuratury. Zresztą rozważanie tej kwestji jest obecnie przedwczesnem.

PROKURATOR DR. PROHASKA.

oczywiście nie wyjawia swego zdania o przypuszczalnym wyniku toczącego się procesu. W swem końcowem przemówieniu stanie oskarżyciel publiczny na gruncie aktu oskarżenia, który wedle wyników dotychczasowej rozprawy jest w zupełności uzasadniony.

Odnośnie do oskarżenia rab. Spiry o bigamję miał p. prokurator pierwotnie zamiar obie sprawy prowadzić równolegle, jednakże na zarządzenie Sądu Apelacyjnego we Lwowie akt oskarżenia przeciw rabinowi został zasystowany celem uzupełnienia dochodzeń. Chodzi mianowicie o stwierdzenie, czy przedłożony przez Rubinową akt ślubu cywilnego, jest autentyczny i prawomocny wedle przepisów amerykańskich. W tym też kierunku wdrożone zostały w drodze dyplomatycznej dodatkowe dochodzenia w Nowym Jorku, które przypuszczalnie potrwają dłuższy czas. Tak więc sprawa oskarżenia rabina o bigamję nie jest jeszcze przesądzona, a do ewentualnych dalszych dochodzeń zużytkowany będzie oczywiście także materjał obecnego procesu, w szczególności zeznania samego rabina.

OBROŃCA DR. GROSSFELD

oblicza, że proces przeciągnie się do końca tygodnia zarówno ze względu na potrzebę szczegółowego przesłuchania świadków, jak i możliwość powołania nowych świadków. Również wywody stron zajmą dużo czasu. Obrona ma jeszcze w zanadrzu kilka wniosków odwodowych, z któremi w najbliższych dniach wystąpi.

— Czy obrona rezerwuje sobie na „czarną godzinę“ postawienie wniosku o zbadanie stanu umysłowego oskarżonej? — zapytuje Wasz sprawozdawca.

— Absolutnie nie, gdyż wniosek taki obaliłby całą tezę obrony, stojącą na gruncie, że rabin Spira jest winny. Samo postawienie takiego wniosku oznaczałoby rehabilitację rabina, bo skoro kwestjonuje się stan umysłowy oskarżonej, to w takim razie umacnia się równocześnie wiarygodność zeznań rabina, a to nie leży po linji interesów obrony.

OBROŃCA DR. PEIPER

przypuszcza, że obrona powierzy mu wygłoszenie końcowego wywodu odnośnie do kwestji prawnej. Obr. Dr. Grossfeld lub Dr. Frim omówią stronę faktyczną procesu. Rozmówca nasz opowiada ciekawe szczegóły ze swych konferencyj z oskarżoną, niestety jednak po odebraniu przyrzeczenia, że nie będą one opublikowane.

Wreszcie

ADWOKAT DR. LANDAU,

znakomity obrońca Steigera, który w procesie obecnym jest sprzymierzeńcem prokuratora. Zapytany przez Waszego sprawozdawcę, czy często występuje w roli oskarżyciela prywatnego, adwokat Dr. Landau odpowiada:

— Pominąwszy sprawy prasowe, o obrazę czci, gdzie niema oskarżyciela publicznego, oraz drobniejsze sprawy karne, gdzie rola oskarżyciela prywatnego ogranicza się do policzenia odszkodowania, należnego poszkodowanemu — występuję w większym procesie właściwie po raz pierwszy, jako sprzymierzeniec prokuratora. Zastępstwa strony poszkodowanej w ważniejszych sprawach zasadniczo nie przyjmuję, gdyż nie czuję się dobrze w roli oskarżyciela. W tym jednak wypadku wyjątkowo występuję z całą wehemencją jako oskarżyciel, a to ze względu na wielką krzywdę, jaka została wyrządzona memu klijentowi przez wyrafinowaną szantażystkę.

Na pytanie Waszego sprawozdawcy, czy powoła jeszcze dalszych świadków do rozprawy, odpowiada Dr Landau:

— Mam jeszcze kilka wniosków o powołanie nowych świadków, szczególnie co do przeszłości Rubinowej i jej poszukiwań za mężem w czasie, kiedy wedle swych obecnych zeznań uważała się za żonę rabina Spiry. Otrzymuję nieprzerwanie listy z różnych stron z obfitym materjałem dowodowym w tej sprawie

— Jak się przedstawia sprawa odszkodowania? Czy pan mecenas wystąpi z konkretnemi żądaniami w imieniu swego klienta?

— Oczywiście! W końcowem przemówieniu przedłożę trybunałowi zestawienie kwot i przedmiotów, wyłudzonych przez oskarżoną od rabina, żądając ich zwrotu, a pozatem policzę wszystkie koszta. Uważam, że niema powodu, by rabin prócz swych bolesnych przeżyć, natury moralnej, miał jeszcze ponosić straty materjalne z powodu szantażu, którego padł ofiarą.

— Obrona nie chce wystąpić z wnioskiem o zbadanie stanu umysłowego sokarżonej. Jaki jest pogląd pana mecenasa na tę sprawę?

— Wniosek taki oczywiście nie wyjdzie także z mojej strony. Nie uważam bowiem Rubinowej za osobę upośledzoną na umyśle, lecz przeciwnie, za sprytną, obrotną i wyrafinowaną szantażystkę. Dażeniem mojem jest, by Rubinowa wyszła z procesu z wyrokiem zasądzającym, a nie z patentem na warjatkę.

Migawki z procesu

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 6 marca.

(T.) W sobotę postępowanie dowodowe zrobiło znaczny krok naprzód. Przesłuchano rekordową ilość bo aż pięciu ważnych świadków. Jest w tem też i pośrednia zasługa oskarżonej. Czuje się zmęczona. Nic dziwnego. Przez sześć dni dawała nam dowody nadludzkiej wprost energji — u kobiet prawie nie spotykanej. Ten wysiłek musiał się na jej organizmie odbić. Istotnie w sobotę siedziała blada z wyczerpania i rzadko świadkom przerywała. Tu i ówdzie odzywała się, ale widocznie znużona, dłuższych oświadczeń już nie składała. A może uważa to za bezcelowe...

* * *

Niezwykłego figla spłatała tysięcznym tłumom ciekawych, zebranym w sobotę w południe przed gmachem sądowym. Wiedziała, że chcą się jej z bliska przypatrzeć. Od czego jednak Rubinowa ma głowę i uczucie Schadenfreude? Kazała sobie przynieść obiad do sądu — a ludzie czekali i czekali, aż wreszcie zniecierpliwieni — rozeszli się do domów. Iście amerykański trick oskarżonej.

* * *

Charakterystyczne jest odnoszenie się prokuratora dra Prohaski do oskarżonej. Ten poważny reprezentant odpowiedzialnego urzędu, liczący się z każdem słowem, jakie na sali sądowej pada, wniknął w duszę tej nieokiełznanej kobiety. Stąd wytłumaczalna jego wyrozumiałość, z jaką się do jej niezbyt sądowego zachowania odnosi.

Oskarżona instynktownie to, zdaje się, odczuwa i żywi do prokuratora niezmierny szacunek. Każdą ważniejszą enuncjację zaczyna od słów: „Bardzo przepraszam najwyższy Trybunał i pana prokuratora“, a powiedzeniu temu towarzyszy czołobitny ukłon w stronę tego ostatniego.

* * *

Jak zachowuje się oskarżona po rozprawie? Już w poprzednich obrazkach donosiliśmy, że się zbytnio nie przejmuje swym losem. Po rozprawie wraca do domu w zupełnie wesołym nastroju, jak kupiec po dobrym targu. Zartuje z domownikami, a mieszkającej w sąsiedztwie parze małżeńskiej wyraża swe zdziwienie, że będąc kilka lat po ślubie, mają zaledwie jedno dziecko. - Całe szczęście, że się jej ten młody małżonek nie podoba, względnie że nie jest rabinem, bo inaczej i jemu zaproponowałaby rozwód, a jego żonie kilka tysięcy dolarów odstępnego za męża...

KRONIKA

Wschód słońca 6 m. 09

Marzec **8** Wtorek 4 W'Adar 5687

Zachód słońca 17 m. 25

Wyjazd Wł. Zabotyńskiego z Krakowa

W ostatnim dniu swego pobytu w Krakowie, po wygłoszeniu odczytu w kinie „Warszawa“, podejmowany był Wł. Żabotyński, wraz z przywódcą miejscowej grupy rewizjonistów w Krakowie p. Dr Feldschuhem, obiadem u pp. Dr. Thonów, gdzie zabawił w miłym nastroju kilka godzin. Wieczór spędził Żabotyński na konferencji z członkami Egzek. Sjon. Rewiz., która przeciągnęła się do późnej nocy. W poniedziałek o godz. 7.40 rano zgromadzili się przed odjazdem Żabotyńskiego najbliżsi towarzysze, by pożegnać Czcigodnego Gościa i podziękować Mu za pracę i trudy dla dobra sjonizmu na terenie Krakowa. Żegnali Go: im. Egzek. Rew. p. Dr. Feldschuh, im. rewizjonistów w Krakowie p. E. Rosthal, „Menory“ p. Fromerówna, jakoteż pp. Dr. Feldblum i Dr. Schwarzbart. Wyrażając zadowolenie z pobytu w Krakowie, z okazanej mu sympatji i serdeczność ze strony sjonistów różnych odcieni, ufny w skutki swego pobytu, opuścił Żabotyński Kraków w towarzystwie kilku towarzyszy krakowskich.

Niedziela polityczna w Krakowie.

Ubiegła niedziela stała pod znakiem wielkiej polityki. Odbyło się walne zgromadzenie „Prawicy Narodowej“ pod przewodnictwem Zdzisława Tarnowskiego, przy udziale przedstawicieli oddziałów: warszawskiego, lwowskiego i łódzkiego, z wiceprezesem Januszem Radziwiłłem, oraz z przedstawicieli „Stronnictwa Zachowawczej Pracy Państwowej“, z Eustachym Sapiehą.

W sali Tow. lekarskiego odbyło się wczoraj popołudniu zebranie za zaproszeniami członków Obozu W. Polski, przy udziale członków miejscowych oraz delegatów z województwa. Na zebraniu przemawiał 2 godziny, p. Roman Dmowski, bawiący w Krakowie od kilku dni, wyłuszczając program i cele organizacji.

Odbył się również zjazd powiatowy Org. chrz.-demokratycznej.

Imieniny Marszałka Piłsudskiego

Na wczorajszem posiedzeniu komitetu obywatelskiego, które odbyło się w sali konferencyjnej magistratu pod przewodnictwem prez. Rollego, uchwalono następujący program obchodu dnia imienin marsz. Józefa Piłsudskiego w dniu 19 marca:

O godz. 10-tej rano w razie pogody odbędzie się na Rynku krakowskim msza polowa, w razie zaś deszczu w kościele Marjackim. Po nabożeństwie oddziały wojskowe, biorące udział w uroczystości, przedefilują przed reprezentantami władz, poczem nastąpi składanie życzeń dla Marszałka u wojewody Darowskiego.

O godzinie 6-tej popołudniu odbędzie się akademja wojskowa w Domu Żołnierza Polskiego przy ul. Mogilskiej, o godz. 7.30 zaś odbędzie się uroczysta akademja w teatrze im. Juljusza Słowackiego. — Akademję zagai dyr. Nowakowski, a na zakończenie uroczystości orkiestra odegra hymn państwowy.

Koszty utrzymania w Krakowie w miesiącu lutym

Komisja lokalna dla badania kosztów utrzymania w Krakowie, złożona z przedstawicieli rządu, organizacyj przemysłowych i robotników, na posiedzeniu, dnia 3 bm. ustaliła, że w miesiącu lutym br. koszty utrzymania rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, pozostały w stosunku do stycznia bez zmiany.

ODKRYCIE NOWEJ GWIAZDY.

Asystent obserwatorjum krakowskiego, p. Kazimierz Kordylewski, odkrył 6 bm. nad ranem w przerwie pomiędzy chmurami gwiazdę zmienną szczególnego rodzaju, w pobliżu gwiazdy S. Kruka. Gwiazda była 12-tej wielkości. Odkrycie dokonane zostało zapomocą lunety, wypożyczonej obserwatorjum krakowskiemu przez obserwatorjum Harwardskie w Ameryce.

„ZAZDROŚĆ A MIŁOŚĆ“.

Pod tym tytułem wygłosi odczyt red. Dr. M. Kanfer w środę, dnia 9 bm. o godz. 7½ wiecz. w „Kollegium Wykładów Naukowych“.

Tezy odczytu: Psychologja zazdrości, walka płci jako metafizyczne źródło miłości i zazdrości. Zazdrość mężczyzny a zazdrość kobiety. Od Otella do Strindberga. Od Strindberga do psycho-analizy. Ewolucja zazdrości. Miłość urojona a miłość na dystans. Miłość jako forma tragizmu. Przezwyciężenie tragizmu. Miłość bez zazdrości.

—o—

— **NOWY KOMENDANT M. KRAKOWA.** W miejsce dotychczasowego komendanta miasta, płk. szt. gen., Augustyna, który został urlopowany, a od 30 kwietnia przechodzi w stan spoczynku, objął w dniu wczorajszym urzędowanie jako komendant miasta płk. Jan Talorów, Krakowianin, b. oficer artylerji austrjackiej.

— **ZJAZD DELEGATÓW KRAKOWSKIEGO OKR. ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY** odbył się w niedzielę 6 bm. w lokalu ZOR. w koszarach Kościuszki przy ul. Rajskiej pod przewodnictwem prezesa Związku prof. Dra Kumanieckiego

— **KREDYTY NA REZERWY ZBOŻOWE DLA KRAKOWA.** Z Warszawy donoszą, że ministerstwo skarbu poleciło wyasygnować za pośrednictwem banku rolnego kredyty na rezerwy zbożowe dla miasta Krakowa. Kredyty te w łącznej sumie wynoszą 125.000 złotych.

— **WYBORY DO WOJEWÓDZKIEJ IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.** Wczoraj na „Kotłowem“ odbyło się doroczne walne zebranie wojewódzkiej Izby rzemieślniczej, na którem dokonano wyborów do rady Izby. Wybrani zostali: inż. Król, A. Różycki, St. Zakólski i A. Kleinberger, wszyscy z Krakowa, oraz p. Kawa (z Mielca) i Zieliński (z Bochni). Na zebraniu uchwalono własny statut emerytalny dla urzędników Izby i td.

— **OTWARCIE PORADNI DLA CHORYCH NA CUKRZYCĘ.** W II. Klinice chorób wewnętrznych U. J. (Kopernika 15) zostaje otwartą poradnia dla chorych na cukrzycę. Chorych przyjmuje się od godz. 12—1 we wtorki i soboty.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOWARZYSTWA LEKARSKIEGO.** We środę, dnia 9 bm. odbędzie się w sali Krak. Tow. Lekarskiego o godzinie 8.15 wiecz. posiedzenie naukowe z porządkiem dziennym: Odczyt Prof. Dra Waltera. pt. „Czy istnieje możliwość wytępienia kiły“.

— **ZDERZENIE PAROWOZU Z POCIĄGIEM TOWAROWYM W KRAKOWIE** Wczoraj o godzinie 2.15 nad ranem przy wyjeździe pociągu towarowego z dworca przetokowego w Krakowie, najechał manewrujący parowóz na ten pociąg. Oba parowozy uległy poważnemu uszkodzeniu. Ofiar w ludziach nie było Na miejsce przybyła komisja kolejowa i wszczęła dochodzenia.

— **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Rakowicką l. 37, gdzie 20-letni Jan Dobosz, robotnik, wypił w zamiarze samobójczym większą ilość jodyny. Lekarz pogotowia przewiózł desperata do szpitala.

— **OKRADZIONA GABLOTKA SKLEPOWA.** Abraham Benjamin kupiec towarów bławatnych przy ul. Grodzkiej 32, zgłsił na policji, że skradziono mu z wystawy sklepowej przez otwarcie okna, 2 sztuki krepdechiny około 25 m. wartości 25 dolarów amer.

— **WŁAMANIE.** Strasik Stanisław zam. przy ul. Norbertańka l. 6 zgłoił, że dnia 6 bm. między godz. 16 a 23 włamano się do jego mieszkania przez otwarcie drzwi wytrychem i skradziono mu garderobę wartości 500 zł.

— **PORACHUNKI BRATERSKIE.** Aresztowano Stanisława Prociaka lat 22, robotnika zam. przy ul. Gromadzkiej l. 2, który w czasie sprzeczki ze swym bratem Władysławem lat 28, pobił tego tak dotkliwie, że zabrało go pogotowie ratunkowe do szpitala.

— **OKRADZIONY W KINIE.** Izydor Gottlieb zam. przy ul. Dietlowskiej l. 3 zgłosił w policji, że dnia 6 bm. około godz. 10 w czasie pobytu w kinie „Warszawa“ skradziono mu z tylnej kieszeni spodni portfel z dokumentami i gotówką około 130 zł

— **WIELKA KRADZIEŻ** Franciszek Abrahamer, właściciel firmy spedycyjnej „Cracovia“ przy ul. Grodzkiej l. 60 zgłosił w policji, że w nieokreślonym bliżej czasie skradziono z biura tej firmy 4 paczki bielizny wartości 2.000 zł.

— **ARESZTOWANO** Wojciecha Łyszczarza lat 27, notorycznego złodzieja, podejrzanego o kradzież futra wartości 1.000 zł na szkodę Stefana Skrzyńskiego.

—o—

— **NA PORADNIĘ PRZECIWGRUŹLICZĄ W DZ. VIII** złożyli zamiast kwiatów na grób błp. Dr Krenglówny: p. Dr G Lewingerowa zł 20.—, Dr L. Silberberg zł 15.—, zamiast kwiatów na grób błp. Epsteinowej p. Dyr. Jakóbowie Schöngutowie zł 25.—, Adolfowie Goldsteinowie zł 25.— Tow. asek. „Orzeł“ zł 100.—.

Z życia szachowego w Krakowie

W niedzielę dnia 6 bm. o godz. 4 popoł. dokonano otwarcia Krakowskiego Tow. Miłośników gry szachowej im. Dominika przy niezwykle licznym udziale tak członków towarzystwa, jak i gości. Imieniem Okręgu Korpusu jawili się pp. mjr. Licht, kpt Zieliński, kpt Święch i inni, jako reprezentant konsula czeskiego p. sekretarz konsulatu, dalej nestor szachistów polskich p. Adam Żuk-Skarszewski, prof. Kolankowski i td.

Uroczystość otwarcia zagaił prezes Tow. adw. Dr Laub, przedstawiając historję powstania Tow. i wystawiając, jako naczelny punkt program działalności, wyszkolenie talentów szachowych, w które obfituje nasza młodzież. Po powitaniu przez prezesa gości odpowiedział krótkiem przemówieniem p. poseł M. Dąbrowski, honorowy prezes Towarzystwa, podkreślając wychowawcze znaczenie szachów. Wreszcie mistrz Przepiórka w ciepłych słowach powitał imieniem Ogólnopolskiego Związku szachowego w Warszawie powstanie nowej placówki szachowej.

Następnie odbył się seans jednoczesnej gry p. Przepiórki z 27 graczami krakowskimi z wynikiem +10, —12, =5.

Wygrali pp.: Dąbrowicki, Mannheimer, Październy, Perlberg, Rakower, Rembowski, Rubinstein, M. Schenker, Skrypczenko, Sperling, Scheuer Starker.

Przegrali pp.: Częstochowski, Eisinger, Dr Feudler, por. Kobel, Schreiber, Spritzer, Windisch, Wortmann.

Remis pp.: Fleschner, Kornaś, Rath, Wachsberger, „Amator“.

Wynik ten dla Krakowa chlubny należy przypisać przemęczeniu podróżą p. Przepiórki oraz nienagannej grze jego przeważnie młodych przeciwników. Po kolacji mistrz Przepiórka rozegrał kilka błyskawicznych partyj z mistrzem Krakowa M. Chwojnikiem z wynikiem +7—2=2 na korzyść Chwojnika. Miły wygląd lokalu, jego urządzenie i położenie podobały się ogólnie, co niezawodnie zachęci szerokie rzesze szachistów do wpisywania się na członków.

Wygórowane opłaty radjowe

Radjoamatorzy, którzy stosując się do przepisów ustawy zgłaszają swe odbiorniki w Urzędzie pocztowym, żalą się — i słusznie — na wysokość opłat. Urząd pocztowy żąda, przyjmując zgłoszenie zł 5, tytułem opłaty manipulacyjnej, a nadto zgłoszenie musi być zaopatrzone w stempel na zł 3.30. Państwo, które traktuje aparaty radjowe jako sprzęt luksusowy i obłożyło je podatkiem w wysokości 20 proc. od ceny, nie zachęca bynajmniej radjosłuchaczy do stosowania się do ustawy i zgłaszania aparatów, skoro nakłada na nich opłatę w kwocie zł 8.30, a więc sumę, która wielu detektorowiczów odstrasza od zgłoszenia odbiorników. Nigdzie w świecie nie utrudnia się rozwoju radjofonji przez tak wysokie wstępne opłaty. Jak słyszymy, Dyrekcja Poczt i Ministerstwo Skarbu uznają jednak skargi radjosłuchaczy za uzasadnione i jest nadzieja, że w niedługiej przyszłości przy najmniej opłata stemplowa będzie zniżona.

Wczorajsze obrady Senatu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 3. Sin. Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu senatu toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem ministerstwa reform rolnych. Popołudniu dyskusja ta została zakończona, przyczem zaszedł drobny incydent z senatorem Hasbachem (Zjedn. Niem.), który oświadczył m. in., że postępowanie rządu polskiego będzie nauką postępowania przy innej konjunkturze. Z tego powodu ostro zaprotestował sen. Krzyżanowski a wicemarszałek Stychel zanaczył, że ustęp przemówienia senatora Hasbacha zostanie jeszcze zbadany.

Przystąpiono do budżetu ministerstwa przemysłu i handlu. Dłuższe przemówienie, przerywane wielokrotnie potakiwaniami na lewicy i prawicy wygłosił sen. Rotenstreich. (Koło Żyd.) Mowca stwierdził m. in., że większe wpływy podatkowe i wzrost dewiz w Banku Polskim nie świadczą wcale o poprawie konjunktury. Zapas dewiz w Banku Polskim wzrasta z powodu sprzedaży dewiz przez tych, którzy trzymali dotychczas dolary w obawie przed dalszym spadkiem złotego. Podatki ściąga się bez względu na możność płatniczą ze strony podatników. Wzrost wpływów podatkowych nie powinien służyć do pokrycia nowych podatków, tylko do obniżenia stawek podatkowych. Następnie mowca przeszedł do omówienia bilansu handlowego. Miesiąc styczeń przyniósł nam saldo w bilansie handlowym 7 miljonów złotych w złocie. Referent wykazuje na podstawie cyfr wywozu węgla w miesiącu lutym, że nasz eksport węgla coraz bardziej maleje i że trzeba będzie importować do sierpnia żyto i pszenicę za 45 miljonów złotych. O ile nie nastąpi coś nadzwyczajnego trudno będzie utrzymać się z aktywnym bilansem handlowym. Należy bowiem uwzględnić, że dotychczas eksport paliwa i zboża stanowił 60 procent naszego bilansu handlowego. Traicmy na korzyść Anglji jedne po drugich rynki węglowe. Straciliśmy dostawę węgla do Szwecji i Danji. Zboże importujemy. Referent wykazuje dalej, że dla utrzymania aktywności naszego bilansu płatniczego potrzeba miesięcznie 15 miljonów złotych w złocie, gdy tymczasem saldo za styczeń wynosi tylko 7 miljonów. Referent zwalcza radę przemysłowców polskich, by rząd podwyższył wzgl. zwaloryzował cła. Następnie referent występuje przeciwko podwyżce taryf kolejowych od drzewa i przeciw polityce ministra poczt. Mowca domaga się dopuszczenia do międzynarodwej konferencji gospodarczej również przedstawicieli żydowskich sfer gospodarczych.

Przemawiał jeszcze sen. Truskier (Koło żydowskie), który wskazywał, że Polska nie może być krajem czysto rolniczym. Mowca krytykuje politykę eksportu jaj i drzewa, która jest zwrócona dość często przeciw kupcom żydowskim. Mowca kończy swe przemówienie: Miejmy nadzieję, że przyjdzie otrzeźwienie. — Zbliża się maj żądamy więc od p. ministra przemysłu i handlu przewrotu majowego w tem ministerstwie, by zapanowało przekonanie, że przemysł i handel mają wielką doniosłość i że w tej dziedzinie nie wolno dzielić ludzi na wyznania i narodowe frakcje. Musi być respekt dla pracy, bez względu na to, kto ją wykonywa.

Sen. Godlewski przerywa: Ale bez przewrotu majowego!

Po przemówieniach kilku mowców zakończono dyskusję. Następne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 10 rano.

Otwarcie sesji Rady Ligi nar. w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa, 7 3 (D) Dziś o godz. 11 przedpołudniem rozpoczęło się tajne posiedzenie rady Ligi narodów. Przewodniczył niemiecki minister spraw zagr. dr Stresemann, odbywszy przedtem konferencję w sprawach technicznych z generalnym sekretarzem Ligi narodów Sir Erikiem Drumondem. Tajne posiedzenie skończyło się o godzinie 11.45. Na publicznem posiedzeniu złożył sprawozdanie japoński delegat hrabia Ishi o pracach komitetu hygjeny.

Z kolei odrzucono wniosek w przejęcie uposażenia wysokiego komisarza Ligi narodów w Gdańsku na etat Ligi narodów.

Następnie rozpatrywano sprawę składów i tranzyta amunicji i broni dla Polski na terenie wolnego miasta Gdańska. Sprawę przekazano bez dyskusji stałemu komitetowi wojskowemu Ligi narodów. Wkońcu obradowano nad procedurą przy wyborze niestałych członków rady. Posiedzenie zakończyło się o godzinie 1 popołudniu.

Komisja mandatowa nie może przesłuchiwać petentów

Genewa, 7 3. ŻAT. Rada Ligi narodów omawiała sprawę kompetencji komisji mandatowej, co do której istniał konflikt między komisją a Ligą Narodów. Bez dyskusji rada Ligi odrzuciła wniosek w sprawie przyznania komisji mandatowej prawa przesłuchiwania petentów krajów mandatowych. Rada Ligi narodów uchwaliła jedynie, że w wypadkach wyjątkowych petenci będą mogli być wysłuchani za specjalnem zezwoleniem Rady Ligi narodów.

Ambasador Skrzyński -- zastępcą min. Zaleskiego

Telefonem od naszego korespondenta.

Warszawa, 7 3. Sin. W dniach najbliższych przyjeżdża do Warszawy p. Władysław Skrzyński, ambasador polski przy Watykanie, który pełnić ma w czasie nieobecności ministra Zaleskiego obwiązki kierownika ministerstwa spraw zagr.

Dekret o krematorjach

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 3. Sin. Polska Ajencja Publicystyczna donosi: Spraw krematorjów zostanie niebawem prawnie uregulowana przez projektowane rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej o chowaniu zmarłych. Zakłady spopielania zwłok ludzkich będą mogły być otwierane na mocy zezwolenia ministra spraw wewn., który wyda na podstawie powyższego rozporządzenia szczegółowe przepisy. Spopielanie zwlok ludzkich będzie mogło się odbyć za zgodą władz pierwszej instancji. Zezwolenie takie będzie udzielone na podstawie świadectwa zgonu, wydanego przez lekarza i zaświadczenia właściwego urzędu prokuraturskiego, że z jego strony przeszkody nie zachodzą, wreszcie na podstawie udowodnienia, że osoba zmarła życzyła sobie być spaloną. Popioły otrzymane po spaleniu zwłok będą mogły być składane na cmentarzu lub też w innych miejscach specjalnie na ten cel za zgodą ministra spraw wewn. wyznaczonych.

Nowelizacja ustawy o lichwie pieniężnej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 3. Sin. Ministestwo skarbu wystąpiło z wnioskiem nowelizacji rozporządzenia p. prezydenta o lichwie pieniężnej. — Szczegóły tego wniosku podaliśmy w swoim czasie.

Ciągnienie państwowej loterji klasowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 7 3. Sin. Na dzisiejszem ciągnieniu 5-klasowej loterji państwowej padła wygrana na następujące numery: zł. 100.000 — na nr. 79628, zł. 25.000 — na nr 31889. zł. 10 tysięcy — na nr 9515, zł. 5 tysięcy — na nr. 20866, 29793, zł. 3 tysiące — na nr. 9802, 76424, zł. 2 tysiące — na nr. 1273, 2700, 43517, 49965, zł. tysiąc — na nr. 12428, 36776, 54446, 771250.

Konsulat austrjacki w Jerozolimie

Wiedeń, 7 3. ŻAT. Urzędowo komunikują, że w najbliższym czasie ma być utworzony w Palestynie konsulat austrjacki. Konsulem mianowany został radca Walter Haas, wybitny znawca spraw wschodnich.

Rząd palestyński zwalcza bezrobocie wśród robotników żydowskich

Jerozolima, 7 3. ŻAT. Egzekutywa sjonistyczna w Palestynie zwróciła się do rządu palestyńskiego z żądaniem, ażeby rząd przyczynił się do zwalczania bezrobocia wśród robotników żydowskich w Palestynie. Po zaznajomieniu się z memorjałem egzekutywy rząd palestyński wydał odpowiednie zarządzenie wszystkim gubernatorom okręgów, którzy będą mieli za zadanie współpracować wespół z Egzekutywą nad zwalczaniem bezrobocia.

Proces przeciwko organizatorom afery magdeburskiej

Hamburg, 7 3. ŻAT. W Najwyższym sądzie w Hamburgu rozpoczął się proces dyscyplinarny przeciwko prezesowi sądu Hoffmanowi oraz radcy sądowemu Hoellingowi, którzy byli głównymi inicjatorami słynnej afery magdeburskiej. Obaj są oskarżeni o złośliwe i tendencyjne prowadzenie śledztwa przeciwko przemysłowcowi Haasowi

Ostatnie wyniki sportowe

Wiedeń, Hakoah—Sportklub 1:1, Austrja—Rapid 2:1, BAC—WAC 2:1, Wacker—Simering 4:2, Vienna—Slovan 3:1, FAC—Rudolfshügel 2:0.

Budapeszt, FTC—Kispesti 5:22, Hungarja—33FC 2:0, Ujpesti—Sabrja 2:0, Bastia—Vasas 3:0, III Kier—Nemzeti 5:2.

Praga. Sparta—Kladno 8:1, Slavia—Nuselsky 2:1, Victoria Žižkov—Meteor 6:1.

Altona. Niemcy środkowe—Niemcy północne 1:0. Niespodziewane zwycięstwo zdobywcy puharu niem. zw.

Kraków. Cracovia—Pogoń (Katowice) 7:4, Wisła—Sparta 12:0, Wisła Ib—Zwierz. K. S. 1:1.

Poznań. Posmanja—Unia 4:0, Ostrowia—Legja 4:2.

Górny Śląsk. K. S. 06 (Załęże)—Ruch (W. Hajduki) 3:2, Slavia (Ruda)—Naprzód (Lipiny) 3:3, Orzeł (Wełnowiec) — Iskra (Siem.) 5:3, Pogoń (N. Bytom)—Sportfr. (Bytom) 10:0, IKS (Tarnowskie góry—Diana (Kat.) 2:2, Słowian (Bogucice)—KS06 (Mysł.) 5:1.

Konkurs skoków w Zakopanem: 1) Rozmus, 2) Mietelski, 3) Krzeptowski, 4) Żytkowicz, 5) Czech, 6) Lankosz, 7) Motyka, 8) Marusarz.

Hockey na lodzie. Pary; Austrja—Francja 4:2, Budapeszt; B. K. E. —Wien. E. Ores. 2:0, Davas; Davos—St. Moritz—Victoria (Montreal) 0:9.

WALKA MIĘDZY PZPNem A LIGĄ wre na całej linji i objęła obecnie związki okręgowe, gdzie (jak np. we Lwowie, Warszawie i Łodzi) czołowe kluby Ligowe dzierżą władzę. Krążą pogłoski, iż cały okręg lwowski przystąpię do Ligi. W Łodzi nastąpił rozłam w ŁZOPNie, szereg członków zarządu zdymisjonowało, szereg klubów przystąpił do Ligi tak, że musi nastąpić nadzw. waln. zgrom. Także w Warszawie wstrzymano rozgrywki mistrzowskie, i ma być również zwołane nadzwyczajne walne zgrom. okręgu z powodu rezygnacji prezesa mjr. Essmana.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska.

Kraków, 7. 3 Dla akcyj tendencja niejednolita. Dolar nieco mocniej.

Akcje: Przemysłowy 0.23, Małopolski 0.30, Zarobkowy 14.50—15.25, Tohan 0.31—0.33, Żegluga 0.07—0.08, Zieleniewski 17.65, Trzebinia 0.59—0.60, Pocisk 2.40, Parowozy 0.82, Górka 31.50—31.60, Siersza Górnicza 4, Strug 0.32, Mydło 6.75—7, Azot 0.80, Elektryczność 41.50, Krakus 0.36, Chodorów 116—116.50, Chybie 6.10, Piasecki 13.70—13.85.

Na dzisiejszem zebraniu panowała dla papierów teddencja niejednolita. Z papierów bankowych zwyżkowo Przemysłowy, Małopolski a w szczególności Bank Zw. Sp Zarobk., który w stosunku do ostatniego kursu oficjalnego zyskał 2 zł na sztuce przy silnej chęci kupna aż do końca zebrania. Z handlowych Tohan mocniej przy większem zapotrzebowaniu. Z papierów przemysłowych Pocisk, Trzebinia Mydło, Elektrownia i Chodorów mocniej. Ilościowo towaru w tychże papierach niewiele, najbardziej daje się odczuć już od jakiegoś czasu brak towaru w Chodorowie przy dość znacznem zainteresowaniu. Jedynie słabiej Zieleniewski przy silnej podaży. Reszta na ogół przy drobnych odchyleniach kursowych utrzymana. Ruch stosunkowo słaby, obroty niewielkie.

Dla niekotowanych papierów sytuacja podobna. Znacznie zyskał na kursie Bank Polski w transakcji 110, pod koniec w płaceniu 113.50 bez transakcyj. Lekko mocniej nafta Polska 0.43—044. Jaworzno 16.60—17.70 i Lokomotywy 2.27—2.29 przy znacznych obrotach. Gazy wschodnie 27.50—28, Nobel 4, Len 0.26, Ćmielów 0.30—0.30 i pół, Ryngraf 0.30 utrzymane z minimalnemi różnicami. Ruch silny, obroty większe.

Na rynku walut i dewiz tendencja nieco mocniejsza dla dolara gotówkowego pod wpływem słabszej podaży i silniejszego popytu. Zwyżka stosunkowo minimalna bez szczególniejszego znaczenia. Nastrój na rynkach spokojny. W Krakowie gotówka dolarowa 8.93 i pół do 8.94, czeki bankowo 8.97. Bank Polski pałcił w dalszym ciągu za gotówkę 8.90, za czeki 8.93.

Giełda zbożowa

Poznań, dnia 7 b. m. (PAT) Zyto 40.50—41.50 — Pszenica 50.——53.— — Jęczmień 30.00—33.00 — Jęczmień browarniany 33.50—36.50 — Owies 32.—— 33.— — Mąka żytnia 70% 59.50 —.— — Mąka żytnia 65% 60.75 —.— — Mąka pszenna 65% 73.75—76.75 — Ospa pszenna 27.50——.— — ospa żytnia 27.50—28.50 — ziemniaki stołowe 11— 12— — ziemniaki gorzelniane 7.75,———— gorczyca —.00——.— Rzepka —.00——.00 — Groch Wiktorja 78.——88.00 Tendencja spokojna,

Giełda warszawska

Warszawa 7 bm. (PAT.) **Giełda waluty.**

Dolary 8.92. sprz 8.94. kup. 8.90
Londyn 43.53 sprz. 43.64, kup. 43.42
N. Jork 8.95. sprz. 8.97. kup. 8.93.
Paryż 35.08. sprz. 35.17. kup. 34.99.
Praga 26.57 sprz. 26.63 kup. 26.51.
Szwajcarja 172.50, sprz. 172.93. kup. 172.07.
Włochy 39.46, 39.56, 39.35.
Wiedeń 126.23 sprz. 126.54. kup. 125.92.

Papiery procentowe: 5 proc. pożyczka konwersyjna 60, 8 proc. pożyczka konwersyjna 98, pożyczka dolarowa 84.50—85. pożyczka kolejowa 101.50—100. Tendencja utrzymana.

Akcje: Bank Polski 115 — 114.— 115.— Bank Przemysłowy Lwów 0.—, Bank Zw. Sp.Zar. Poznań 14.— Puls 7.50 Wild 0.16 Cegielski 36.50, Porowozy 0.88 Zawiercie 32.25, Zegluga 0.34, Polska nafta 0.43 Siła i Swiatło 96., Ćmielów —.—, Starachowice 2.86 Pocisk 2.40, Zieleniewski 18.— Zyradów 35.— Chodorów —.

Giełda wiedeńska

Wiedeń d. 7 b. m. (P. A. T.). **Dewizy.**

Amsterdam 288.90. Belgrad 12.45, Berlin 168.11. Bruksela 98.60, Budapeszt 123.91. Kopenhaga 188.95 Londyn 34.41, Madryt 120.35, Medjolan 31.13. Nowy Jork 709.15, Oslo 184.25, Paryż 27.72. Praga 21.— Sofja 5.10, Sztokholm 189.75, Warszawa 79.15—79.65 Zurych 136.35, Amerykańskie 706.30, niemieckie 167.90 angielskie 34.38, polskie 78.85 79.85, szwajcarskie 136.08 czeskie 20.98, Węgierskie 123.88—.

Akcje: Zieleniewski 15.70. Silesja —.—, Fanto 11.—, Gal. karpaty 36.10, Galicja 134., Siersza 3.01 Bank małopolski —.—. Bank Hip. —.—. Tepege —.—

Giełda zurychska

Zurych, 7. 3 PAT. Paryż 20.33, Londyn 25.23 1/4, Nowy Jork 5.20, Belgja 72.27 i pół, Hiszpanja 78.25, Holandja 208.10, Berlin 123.25, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.03, Oslo 135, Sofja 3.75, Praga 15.40, Warszawa 58.02, Budapeszt 90.90, Białogród 9.13, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.65, Bukareszt 3.10, Helsingfors 13.07 i pół, Buenos Aires 219.50. Teudercja zwyżkowa.

Strajk w przemyśle włókienniczym

(Telefonem od naszego korespondenta)

Łódź, 7 3. (E) Dziś odbyła się konferencja między przedstawicielami związków zawodowych i przemysłowcami w sprawie wysuniętego przez włókniarzy żądania podwyżki płac o 25 procent. Przedstawiciele przemysłowców wykazywali, że przemysł nie jest w stanie dać jakiejkolwiek podwyżki, gdyż odbiłoby się to natychmiast na cenie towarów.

W odpowiedzi przedstawiciel robotników zobrazował ciężką sytuację robotników i wykazał, że wobec stanowiska zajętego przez przemysłowców nie widzi możliwości polubownego zlikwidowania akcji. Wobec tego robotnicy proklamują z dniem dzisiejszym strajk w całym przemyśle włókienniczym w Łodzi i wszystkich miastach Rzeczypospolitej.

Po konferencji przmysłowców odbyła się narada przedstawicieli robotników, na której omawiano taktykę strajkową. W strajku biorą udział także pracownicy biurowi i majstrowie fabryczni. Zarząd główny związku zawodowego wydał odpowiednią odezwę do ogółu robotników.

—o—

Mac Donald występuje z Partji Pracy

Londyn, 7 3. PAT. „Wukly Dispatsch“ donosi, że Ramsay Macdonald z powodu nieporozumienia w łonie angielskiej partji robotniczej ma być rozczarowany i zanosi się na jego ustąpienie z kierownictwa tejże partji.

Rozłam w Labour Party nieunikniony

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn. 7. III. (L) Wiadomości o bliskiem ustąpieniu Macdonalda z partji pracy potwierdzają się. Macdonald niezadowolony jest z polityki stronnictwa w sprawie chińskiej. Duży wpływ na wystąpienie ze stronnictwa wywarło wystąpienie prawicowo usposobionego członka partji pracy posła Headenguestsa. Mówią powszechnie, że rozłam w partji pracy jest nieunikniony.

—o—

Giełda londyńska.

Londyn, 7. 3 PAT. Nowy Jork 4.85 7/32, Holandja 12.12 3/8, Francja 124.08, Belgja 34.90 i pół, Włochy 110.62, Niemcy 20.47 1/4, Szwajcarja 25.23 1/4, Hiszpanja 28.58, Danja 18.21 i pół, Szwecja 18.15 i pół, Norwegja 18.68, Helsingfors 192.55, Praga 163 3/4.

Giełda paryska

Paryż, 7. 3 PAT. Londyn 124.10, Nowy Jork 25.57, Belgja 355.50, Włochy 112.20, Szwajcarja 491 3/4, Danja 681.25, Holandja 1023.50, Norwegja 664, Szwecja 623.25, Praga 75.75, Rumunja 15.25, Niemcy 606.

Giełda nowojorska

Nowy Jork, 7. 3 (AW). Warszawa 11.37, Londyn 485 1/4, Paryż 391 1/8, Wiedeń 14 1/16—14 1/8, Praga 296 1/4, Włochy 438 i pół, Belgja 13.91, Budapeszt 17.55, Szwajcarja 19.23, Helsingfors 252, Sofja 0.72, Holandja 40.02 i pół, Oslo 25.96, Kopenhaga 26.64 i pół, Sztokholm 26.72 i pół, Hiszpanja 16.86, Bukareszt 59 1/4, Ateny 120 i pół, Berlin 23.70 i pół, Belgrad 16, Montreal 99.82, Tokio 49.15.

Ze sceny i estrady

— **Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.** Dziś we wtorek i jutro we środę powtórzenie „Volpone“ Stefana Zweiga według Ben Jonsona. Komedja ta światowej sławy cieszy się wielkiem powodzeniem. Na oba te przedstawienia ceny do połowy zniżone; przedsprzedaż biletów już się rozpoczęła. W przygotowaniu wyborna, oryginalna komedja Dawida Pińskiego „Skarb“ (Der Ojcer), która uzyskała ostatnio we Warszawie nadzwyczajny sukces. Próby w pełnym toku.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek Fernanda Cromelyncka „Maski“ gorąco przyjęte przez krytykę i publiczność, która na obu pierwszych przedstawieniach w głębokiem skupieniu wysłuchała tej sugestywnej i poetyckiej nowości. Na jutrzejszem przedstawieniu popularnem po raz 10-ty „Mecenas Bolbec i jego mąż“. W próbach pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego nowość paryska świetnej spółki Berr-Gavault „Dobór naturalny“.

— **TEATR „NOWOŚCI“.** We wtorek „Księżniczka Ilica“, operetka E. Bergera, która na premjerze zdobyła rekord powodzenia. We środę i we czwartek teatr zamknięty z powodu wyjazdu operetki do Tarnowa i Rzeszowa W piątek i dni następnych „Księżna Ilica“. W przygotowaniu bajka dla dzieci „Tomciu Paluch“.

— **TEATR „QUI PRO QUO“ W BAGATELI.** Dnia 11 marca rozpoczyna kilkudniową gościnę teatr „Qui pro Quo“ z Warszawy, który zjeżdża do nas z całem wyekwipowaniem, to jest z własnemi dekoracjami, rekwizytami i kostjumami, a przedewszystkiem z własną „Karuzelą“ polityczną, która przez 2 miesiące była największą atrakcją Warszawy.

— **XXVIII. KONCERT POL. ZWIĄZKU MUZYCZNEGO** odbędzie się pod kier. art. prez. L. Grodzińskiej we środę 9 bm. ze współudziałem pierwszorzędnych sił: pny Gizeli Rieserównej znanej pianistki, Wiernikowej, Tyrowiczównej, Suntherównej (śpiew.) Dr St. Szwarcenberg-Czernego (skrzypce). Sala Instytutu muz. św. Anny 2, godz. 7½. Bilety po 1 i 2 zł. 4153

—o—

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI (Bocheńska 7)
(pocz. o godz. 8 wiecz.)
Wtorek: „Volpone“.
Środa: „Volpone“.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)
Wtorek: „Maski“.
Sroda: „Mecenas Bolbec i jego mąż“ (popul.)

TEATR POPULARNY „NOWOSCI“
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)
Wtorek: „Księżniczka Ilica“.
Środa: Teatr zamknięty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA i NOWOŚCI: „Szatan w jedwabisch“.
PROMIEŃ: „Mezaljans księżniczki Granstark“.
REDUTA: „Bogowie, ludzie i zwierzęta“.
SZTUKA: „Metropolis“.
UCIECHA: „Studnia Jakóba“.
WARSZAWA: „Rok szału i użycia“.

Program stacyj radjofonicznych

Wtorek, 8 marca

Kraków (fala 422 m) 18.30—18.55 odczyt pt. „Co się dzieje w Chinach?“ wygł. Dr W. Ormicki, asyst. U. J. 19.30—19.55 Odczyt pt. „Z dziejów alchemji“, wygł. Dr T. Estreicher, prof. U. J. 20.30—22 Retransmisja koncertu warszawskiego. Na zakończenie sygnał czasu **Warszawa** (1111 m) 15—15.25 Komnnikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 17.15 Koncert. 18.40—19 Rozmaitości. 19—19.25 Odczyt pt. „Odkrycie i podbój Ameryki“. 19.45—20.10 Odczyt pt. „Urządzenia wnętrz mieszkaniowych“. 20.10—20.30 Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.30 Koncert wieczorny kameralny. Na zakończenie komunikaty. **Wiedeń** (517.2, 577 m) 16.15 Koncert. 19 Transmisja z opery „Potęga losu“ Verdiego. **Budapeszt** (555.6 m) 17.02 Ork salonowa opery węg. 19 Przedstawienie opery. Muzyka cygańska i jazzband.

— **„HEATID PRZYSZŁOŚĆ“.** Sekretarjat Związku komunikuje, iż czynny jest w poniedziałki od godz. 8—9 wieczór. Kółka samokształceniowe odbywają się obecnie we wtorki o godz. 8 wiecz. zamiast jak dotychczas we czwartki. Bibljoteka otwarta we środy od godz. 8—9 wiecz. W czwartki odpowiedzi red. „Żywego Dziennika“. Czytelnia otwarta codziennie od godz. 8 wiecz.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik“

DROBNE OGŁOSZENIA

POKOSTNIK i lakiernik przyjmuje roboty po cenach bardzo niskich. Zgłoszenia: N. Arian, Podgórze, ul. Lwowska 4, I. piętro.

Buchaltera (ki) ze znajomością korespondencji poszukuje Biuro techniczne S. Szajer, Plac WW. Świętych 8. Zgłoszenia od godz. 6—7.

CHŁOPCA do praktyki przyjmie Biuro spedycyjne „Transport“, Szpitalna 17. Zgłoszenia tylko z rodzicami.

POSZUKUJEMY zdolnego, młodego człowieka do składu i ekspedycji do natychmiastowego wstąpienia: Fabryka obuwia Goldschmied i Schanzer, Podgórze, ul. Targowa 1.

UZDROJOWISKO dla płucno chorych dzieci żydowskich w Dębinie obok Skolego poszukuje stałego lekarza (rki) jako kierownika (czki). Warunki: stan wolny, znajomość leczenia specyficznego, przynajmniej 1 rok praktyki szpitalnej. Podania należy kierować do Tow. Szerzenia Hygieny we Lwowie, ul. Stanisława 5. — Nieuwzględnione bez odpowiedzi.

FRANCUSKIEGO konwersacji, gramatyki, literatury uczy nauczyciel (dyplom. paryski). Udziela również lekcji angielskiego. Ceny przystępne. Oferty do Adm. „N. Dziennika“ pod „Paris“.

ZGUBIONĄ książkę wojskową Dawida Friesa, urodz. w roku 1900 w Tarnowie, wydaną przez PKU Tarnów, unieważnia się.

STENOGRAFÓW poszukujemy. Zgłoszenia adresować: Biuro stenograficzne, Warszawa, ul. Szczygla 12.

„KONCESJONOWANY architekt budowniczy poszukuje z branży budowlanej spólnika z kapitałem, celem założenia przedsiębiorstwa budowlanego. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dz.“ pod „Avanti“.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza. Warszawa, ul. Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

DYWANY, ceraty, linoleum, chodniki, kapy na łóżka, firanki, płachty i płótna nieprzemakalne, artykuły gumowe, przybory podróżne i tapicerskie poleca najtańsza hurtownia i częściowo P. Müntz, Kraków, ul. Bożego Ciała 19. Filja: Rynek gł. 5 (róg Siennej). Dla P. T. Urzędów, hoteli i pensjonatów specjalny rabat.

POTRZEBNY chłopak do praktyki sklepowej. Zgłoszenia pod „Eska“ do Biura Stattera, Rynek 8.

Mieszkania

składającego się z 2 lub 3 pokoji i kuchni z komfortem w VII. lub VIII. dzielnicy za wyższym czynszem, poszukuje się, ewent. za odstępnem. Zgłosz. pod „E.“ do Ad. N. Dz.

Redaktor naczelny: Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7